II Księga Samuela

Rozdział 1

1. I zstało się potym, jako umarł Saul, że się Dawid wrócił od porażki Amaleka i mieszkał w Siceleg dwa dni. **2**. A dnia trzeciego ukazał się człowiek idący z obozu Saulowego, rozdarszy odzienie a głowę prochem posypawszy; a gdy przyszedł do Dawida, padł na oblicze swoje i pokłonił się. **3**. I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? Który rzekł do niego: Uciekłem z obozu Izraelskiego. **4**. I rzekł do niego Dawid: Co za słowo, które się stało: powiedz mi. Który rzekł: Uciekł lud z bitwy i wiele z ludu polegając pomarło, lecz i Saul i Jonatas, syn jego, zginęli. **5**. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu powiadał: Skąd wiesz, że umarł Saul i Jonatas, syn jego? **6**. I rzekł młodzieniec, który mu powiadał: Z trafunku przyszedłem na górę Gelboe, a Saul tkwiał na oszczepie swoim, a wozy i jezdni przybliżali się kniemu. **7**. I obejźrzawszy się nazad a ujźrzawszy mię, zawołał. Któremum, gdym odpowiedział: Owom ja, **8**. rzekł mi: Ktoś ty? I rzekłem do niego: Jestem Amalekita. **9**. I rzekł mi: Stań nade mną a zabij mię, bo mię zjęły ciężkości, iż jeszcze wszytka dusza moja we mnie jest. **10**. A stojąc nad nim, zabiłem go, bom wiedział, że już żyw być nie mógł po upadku. I wziąłem koronę, która była na głowie jego, i manelle z ramienia jego, i przyniosłem tu do ciebie, pana mego. **11**. Uchwyciwszy tedy Dawid szaty swoje rozdarł i wszyscy mężowie, którzy z nim byli **12**. żałowali i płakali, i pościli aż do wieczora, dla Saula i dla Jonaty, syna jego, i dla ludu PANSKIEGO, i dla domu Izraelowego, że polegli mieczem. **13**. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu był powiedział: Skądeś ty? Który odpowiedział: Syn człowieka przychodnia Amalecyty, jam jest. **14**. I rzekł do niego Dawid: Czemuś się nie bał podnieść ręki twej, abyś zabił pomazańca PANSKIEGO? **15**. I zawoławszy Dawid jednego z sług swoich, rzekł: Przystąpiwszy rzuć się nań: Który zabił go i umarł. **16**. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę twoję: bo usta twoje wyrzekły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego. **17**. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem i nad Jonatą, synem jego, **18**. (i przykazał, aby uczono syny Judzkie łuku, jako napisano w księgach sprawiedliwych). I rzekł: Uważ, Izraelu, za te, którzy pomarli na górach twoich zranieni! **19**. Zacni twoi, o Izraelu, na górach są pobici! Jakoć polegli mocarze? **20**. Nie powiadajcie w Get ani oznajmiajcie po ulicach Aszkalonu, aby się snadź nie radowały córki Filistyńskie, aby się nie weseliły córki nieobrzezańców. **21**. Góry Gelboe! Ani rosa, ani deszcz niech nie padają na was, ani role niech nie będą pierwocin: bo tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany oliwą. **22**. Ode krwie zabitych, od sadła mocarzów, strzała Jonaty nigdy się nazad nie wróciła i miecz Saulów nie wracał się próżno. **23**. Saul i Jonatas, miłośni i przyjemni w żywocie swoim, w śmierci też nie są rozłączeni, prędszy niż orłowie, mocniejszy niżli lwi. **24**. Córki Izraelskie, nad Saulem płaczcie, który was przyodziewał w karmazyn w rozkoszach, który dodawał ochędostwa złotego ubiorom waszym. **25**. Jakoż polegli mocarze w bitwie? Jonatas na wyżynach twoich zabit? **26**. Żal mi cię,

bracie mój, Jonata, śliczny barzo, a przyjemniejszy nad miłość niewieścią. Jako matka miłuje jedynego syna swego, takem ja ciebie miłował! **27**. Jako polegli mocarze a poginęła broń wojenna?

Rozdział 2

1. I tak potym radził się Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli jachać do jednego z miast Judy? I rzekł JAHWE do niego: Jedź. I rzekł Dawid: Gdzież pojadę? I odpowiedział mu: Do Hebron. **2**. Jachał tedy Dawid i dwie żenie jego, Achinoam Jezraelitka i Abigail, żona Nabala Karmela; **3**. lecz i męże, którzy z nim byli, wziął Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miasteczkach Hebron. **4**. I przyszli mężowie Juda, i pomazali tam Dawida, aby królował nad domem Judzkim. I powiedziano Dawidowi, że mężowie Jabes Galaad pogrzebli Saula. **5**. Posłał tedy Dawid posły do mężów Jabes Galaad i rzekł do nich: Błogosławieniście wy JAHWE, którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem waszym Saulem i pogrzebliście go. **6**. A teraz acz ci wam JAHWE odda miłosierdzie i prawdę, wszakże i ja oddam łaskę, dlatego żeście uczynili to słowo. **7**. Niech się zmacniają ręce wasze a bądźcie synmi męstwa; bo acz ci umarł pan wasz Saul, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą. **8**. A Abner, syn Ner, hetman wojska Saulowego, wziął Isboseta, syna Saulowego, i obwodził go po obozie, **9**. i postanowił go królem nad Galaad i nad Gessur, i nad Jezraelem, i nad Efraim, i nad Beniamin, i nade wszytkim Izraelem. **10**. Czterdzieści lat miał Isboset, syn Saulów, gdy począł królować nad Izraelem a dwie lecie królował, a sam tylko dom Juda stał przy Dawidzie. **11**. I była liczba dni, których mieszkał Dawid królując w Hebron nad domem Juda, siedm lat i sześć miesięcy. **12**. I wyszedł Abner, syn Ner, i słudzy Isboseta, syna Saulowego, z obozu do Gabaon. **13**. Joab też, syn Sarwijej, i słudzy Dawidowi wyszli i zabieżeli im u stawu Gabaon. A gdy się społem zeszli, usiedli przeciw sobie, ci z jednej strony stawu, a oni z drugiej. **14**. I rzekł Abner do Joaba: Niech wstaną młodzieńcy a poigrają przed nami. I odpowiedział Joab: Niech wstaną. **15**. Wstali tedy i przeszło ich w liczbie dwanaście z Beniamin z strony Isboseta, syna Saulowego, a dwanaście z sług Dawidowych. **16**. I uchwyciwszy każdy za głowę równiennika swego, utopił miecz w boku przeciwnego, i upadli pospołu. I nazwano imię miejsca onego: Pole dużych w Gabaon. **17**. I zaczęła się bitwa dosyć ciężka dnia onego, i podał tył Abner i mężowie Izraelscy przed sługami Dawidowymi. **18**. A byli tam trzej synowie Sarwijej: Joab i Abisaj, i Asael. A Asael był zawodnik barzo prędki jako jeden z sarn, które mieszkają w lesiech. **19**. I gonił Asael Abnera, i nie ustąpił na prawo ani na lewo ścigając Abnera. **20**. I obejźrzał się Abner nazad, i rzekł: A tyś to, Asaelu? Który odpowiedział: Jam jest! **21**. I rzekł mu Abner: Idź na prawą abo na lewą stronę a uchwyć jednego z młodzieńców i pobierz sobie łupy z niego. Lecz nie chciał Asael opuścić, żeby nań nie nacierał. **22**. I po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz a nie goń mię, abych cię nie musiał przebić ku ziemi, a nie będę mógł podnieść twarzy mej na Joaba, brata twego. **23**. Który nie chciał słuchać i nie chciał zstąpić. A tak uderzył go Abner obróciwszy oszczep w łono i przebił, i umarł na tymże miejscu. A wszyscy, którzy mijali ono miejsce, gdzie upadł Asael i umarł, zastanawiali się. **24**. A gdy gonili Joab i Abisaj uciekającego Abnera, słońce

zaszło. I przyszli aż do pagórka Rur Wodnych, który jest przeciw dolinie drogi pustynie do Gabaon. **25**. I zebrali się synowie Beniaminowi do Abnera, i skupieni w jeden huf stanęli na wierzchu jednego pagórka. **26**. I zawołał Abner na Joaba, i rzekł: Izali aż do wygubienia będzie się twój miecz srożył? Aza nie wiesz, że barzo niebezpieczna jest rozpacz? Dokądże nie rzeczesz ludowi, aby przestał gonić braciej swej? **27**. I rzekł Joab: Żywie Pan, byś rzekł rano, przestałby był lud gonić brata swego. **28**. A tak zatrąbił Joab w trąbę i stanęło wszytko wojsko, i nie gonili dalej Izraela ani się potykali. **29**. A Abner i mężowie jego szli polem wszytkę noc onę i przeprawili się przez Jordan, a obejźrzawszy wszytek Bethoron, przyszli do obozu. **30**. A Joab wróciwszy się, Abnera opuściwszy, zebrał wszytek lud, i nie dostawało z sług Dawidowych dziewięcinaście mężów oprócz Asaela. **31**. A słudzy Dawidowi zabili z Beniaminczyków i z mężów, którzy byli z Abnerem, trzy sta i sześćdziesiąt, którzy i pomarli. **32**. I wzięli Asaela i pogrzebli go w grobie ojca jego w Betlejem. I szli całą noc Joab i mężowie, którzy byli z nim, a na świtaniu samym przyszli do Hebron.

Rozdział 3

1. Stała się tedy długa wojna między domem Saulowym a między domem Dawidowym: Dawid postępując i zawsze nad siebie samego mocniejszy, a dom Saulów co dzień ubywający. **2**. I narodziło się synów Dawidowi w Hebron: a pierworodny jego był Amnon z Achinoam Jezraelitki; **3**. a po nim Cheleab z Abigail, żony Nabala Karmelu; a trzeci Absalon, syn Maachy, córki Tolmai, króla Gessur; **4**. a czwarty Adonias, syn Aggit; i piąty Safatia, syn Abital; **5**. szósty też Jetraam z Egle, żony Dawidowej. Ci się urodzili Dawidowi w Hebron. **6**. A gdy była wojna między domem Saulowym a domem Dawidowym, Abner, syn Ner, rządził dom Saulów. **7**. A Saul miał nałożnicę imieniem Resfę, córkę Aja. I rzekł Isboset do Abnera: **8**. Czemuś wszedł do nałożnice ojca mego? Który rozgniewawszy się barzo dla słów Isboseta, rzekł: Izalim ja psią głową jest dzisia przeciw Juda, którym uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad bracią, i bliskimi jego, a nie dałem cię w ręce Dawidowi: a ty nalazłeś we mnie, o co byś mię strofował, o niewiastę dzisia? **9**. To niech uczyni Bóg Abnerowi i to niech mu przyczyni, jeśli jako JAHWE Dawidowi przysiągł, tak nie uczynię z nim, **10**. że będzie przeniesiono królestwo z domu Saulowego a będzie wyniesion stolec Dawidów nad Izraelem i Judą od Dan aż do Bersabei. **11**. I nie mógł mu nic odpowiedzieć, bo się go bał. **12**. Posłał tedy Abner posły do Dawida o się, rzekąc: Czyjaż jest ziemia? A żeby mówili: Uczyń ze mną przyjacielstwo, a będzie ręka moja z tobą a przywiodę ku tobie wszystkiego Izraela. **13**. Który rzekł: Barzo dobrze: ja z tobą uczynię przyjacielstwo. Ale jednej rzeczy proszę od ciebie, mówiąc: Nie oglądasz oblicza mego, aż mi przywiedziesz Michol, córkę Saulowę: tak przyjdziesz a oglądasz mię. **14**. I posłał Dawid posły do Isboseta, syna Saulowego, mówiąc: Wróć żonę moję Michol, którąm sobie poślubił stem odrzezków Filistyńskich. **15**. I posłał Isboset, i wziął ją od męża jej, Faltiela, syna Lais. **16**. I szedł za nią mąż jej, płacząc, aż do Bahurim, i rzekł do niego Abner: Idź a wróć się. Który się wrócił. **17**. Wniósł też mowę Abner do starszych Izraelskich, mówiąc: Tak wczora

jako i dziś trzeci dzień szukaliście Dawida, aby królował nad wami. **18**. Przetoż teraz uczyńcie, ponieważ JAHWE mówił do Dawida, rzekąc: Przez rękę sługi mego Dawida wybawię lud mój Izrael z ręki Filistynów i wszytkich nieprzyjaciół jego. **19**. Mówił też Abner i do Beniamina. I poszedł, aby mówił do Dawida w Hebron wszytko, co się podobało Izraelowi i wszytkiemu Beniaminowi. **20**. I przyszedł do Dawida do Hebron ze dwudziestą mężów. I uczynił Dawid Abnerowi i mężom jego, którzy z nim byli przyszli, ucztę. **21**. I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, że zgromadzę do ciebie, pana mego, króla, wszytkiego Izraela, a postanowię z tobą przymierze, abyś królował nad wszytkim, jako żąda dusza twoja. A gdy Dawid odprowadził Abnera, a on odszedł w pokoju, **22**. wnet słudzy Dawidowi i Joab przyszli, pobiwszy zbójce, z korzyścią barzo wielką; lecz Abner nie był z Dawidem w Hebron, bo go już był odprawił i odjachał był w pokoju. **23**. A Joab i wszytko wojsko, które z nim było, potym przyszli. Dano tedy znać Joabowi od powiadających: Przyszedł Abner, syn Ner, do króla, i puścił go, i odszedł w pokoju. **24**. I wszedł Joab do króla, i rzekł: Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ciebie: Czemużeś go puścił i poszedł, i odszedł? **25**. Nie wiesz, że Abner, syn Ner, na to przyszedł do ciebie, aby cię zdradził, ażeby wiedział wyszcie twoje i weszcie twoje, i dowiedział się wszystkiego, co czynisz? **26**. A tak wyszedszy Joab od Dawida, posłał posły za Abnerem i wrócił go od studnie Sira, o czym Dawid nie wiedział. **27**. A gdy się wrócił Abner do Hebron, odwiódł go Joab osobno na śrzód brony, aby z nim mówił na zdradzie, i uderzył go tam w łono, i umarł, za pomstę krwie Asaela, brata swego. **28**. Co gdy usłyszał Dawid, że się już stało, rzekł: Czystyjem ja i królestwo moje u JAHWE aż na wieki ode krwie Abnera, syna Ner, **29**. i niech przyjdzie na głowę Joab i na wszytek dom ojca jego; i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący i trędowaty, i trzymający wrzeciono, i od miecza upadający, i potrzebujący chleba. **30**. A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, dlatego że był zabił Asaela, brata ich, w Gabaon na wojnie. **31**. I rzekł Dawid do Joaba i do wszego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie szaty wasze a obleczcie się w wory, a płaczcie przy pogrzebie Abner. Sam też król Dawid szedł za ciałem. **32**. A gdy pogrzebli Abnera w Hebron, podniósł król Dawid głos swój i płakał nad grobem Abnerowym; płakał też i wszytek lud. **33**. A narzekając król i płacząc Abnera, mówił: Nie tak, jako zwykli umierać ludzie nikczemni, umarł Abner: **34**. Ręce twoje nie były związane i nogi twoje nie były pętami obciążone, ale jako upadają przed synmi niezbożnymi, takeś upadł. I powtarzając wszytek lud płakał nad nim. **35**. A gdy przyszedł wszytek lud, aby jadł z Dawidem, gdy jeszcze był jasny dzień, przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli przed zachodem słońca ukuszę chleba abo czego innego. **36**. A wszystek lud słyszał i podobało się im wszytko, co czynił król przed oczyma wszystkiego ludu. **37**. I poznało wszystko pospólstwo i wszytek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabit był Abner, syn Nerów **38**. Rzekł też król do sług swoich: Aza nie wiecie, że hetman, a barzo wielki, poległ dziś w Izraelu? **39**. A jam jeszcze pieszczony i pomazany król: ale ci mężowie, synowie Sarwijej, ciężcy mi są; niech odda JAHWE czyniącemu zło według złości jego.

Rozdział 4

1. I usłyszał Isboset, syn Saulów, że Abner legł w Hebronie: i zemdlały ręce jego, i wszytek Izrael był przestraszon. **2**. I byli dwa mężowie hetmani nad zbójcami u syna Saulowego, jednemu imię Baana, a imię drugiemu Rechab, synowie Remmon Berotczyka, z synów Beniaminowych; bo i Berot policzono w Beniaminie. **3**. I uciekli Berotczycy do Getaim, i byli tam przychodniami aż do onego czasu. **4**. A Jonatas, syn Saulów, miał syna słabego na nogi. Bo mu pięć lat było, kiedy przyszła wieść o Saulu i o Jonacie z Jezraela, i wziąwszy go mamka jego, uciekała. A gdy się kwapiła, żeby uciekła, upadł i stał się chromym, a miał imię Mifiboset. **5**. Przyszedszy tedy synowie Remmon Berotczyka, Rechab i Baana, weszli, gdy nagorętszy dzień, do domu Isboseta, który spał na łóżku swym w południe. A odźwierna domu, wyczyściając pszenicę, zasnęła. **6**. A weszli do domu potajemnie, wziąwszy kłosy pszeniczne, i ranili go w łonie, Rechab i Baana, brat jego, i uciekli. **7**. A gdy weszli w dom, on spał na łóżku swym w pokoju, a raniwszy, zabili go; i wziąwszy głowę jego, poszli drogą puszczy przez wszytkę noc. **8**. I przynieśli głowę Isboseta do Dawida do Hebron, i rzekli do króla: Oto głowa Isboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał dusze twojej, a dał JAHWE panu memu, królowi, pomstę dzisia nad Saulem i nad nasieniem jego. **9**. I odpowiedając Dawid Rechabowi i Baanowi, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, rzekł do nich: Żywie JAHWE, który wyrwał duszę moję ze wszego ucisku, **10**. iż onego, który mi był powiedział i rzekł był: Umarł Saul, który mniemał, że mi dobrą nowinę przyniósł, pojmałem i zabiłem go w Siceleg, któremu było potrzeba dać zapłatę za poselstwo. **11**. Jakoż daleko więcej teraz, gdy ludzie niezbożni zabili męża niewinnego w domu jego, na łóżku jego, nie miałbych szukać krwie jego z ręki waszej a zgładzić was z ziemie? **12**. I przykazał Dawid sługom swoim, i pozabijali je, a obciąwszy ręce i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebron, a głowę Isboseta wzięli i pogrzebli w grobie Abnerowym w Hebronie.

Rozdział 5

1. I przyszły wszytkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebron, mówiąc: Oto my jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2**. Ale i wczora i ongi, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził lud Izraelski i rzekł JAHWE do ciebie: Ty paść będziesz lud mój Izraelski i ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3**. Przyszli też i starszy Izraelscy do króla do Hebron i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebron przed JAHWE: i pomazali Dawida za króla nad Izraelem. **4**. Syn trzydziestu lat był Dawid, gdy począł królować, a czterdzieści lat królował. **5**. W Hebronie królował nad Judą siedm lat i siedm miesięcy, a w Jeruzalem królował trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i Judą. **6**. I poszedł król i wszyscy mężowie, którzy byli z nim, do Jeruzalem, do Jebuzejczyka mieszkającego w ziemi, i rzeczono jest Dawidowi od nich: Nie wnidziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, mówiące: Nie wnidzie tu Dawid. **7**. A Dawid wziął zamek Syjon, to jest miasto Dawidowe. **8**. Bo był obiecał Dawid onego dnia zapłatę temu, który by zabił Jebuzejczyka a dosiągł rynien domów, a zniósł ślepe i chrome nienawidzące dusze

Dawidowej. Dlatego mówią w przypowieści: Ślepy i chromy nie wnidą do kościoła. **9**. A Dawid mieszkał w zamku i nazwał ji miastem Dawidowym, i zbudował wokoło od Mello i wewnątrz. **10**. I chodził postępując i rostąc, a JAHWE Bóg zastępów był z nim. **11**. Posłał też Hiram, król Tyru, posły do Dawida i drzewa cedrowe, i rzemieślniki koło drzewa, i rzemieślniki około kamienia do ścian i zbudowali dom Dawidowi. **12**. I poznał Dawid, że go JAHWE potwierdził królem nad Izraelem a iż wywyższył królestwo jego nad ludem swym Izraelskim. **13**. Napojmował tedy sobie Dawid jeszcze nałożnic i żon z Jeruzalem, przyszedszy z Hebrona, i narodziło się Dawidowi i innych synów i córek. **14**. A te są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalem: Samua i Sobab, i Natan, i Salomon, **15**. i Jebahar, i Elisua, i Nefeg, **16**. i Jafia, i Elisama, i Elioda, i Elifalet. **17**. Usłyszeli tedy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, i przyjachali wszyscy szukać Dawida; co gdy usłyszał Dawid, wszedł na zamek. **18**. A Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Rafaim. **19**. I radził się Dawid JAHWE, mówiąc: Mamli iść na Filistyny? A dasz li je w ręce moje? I rzekł JAHWE do Dawida: Idź, bo dając dam Filistyny w ręce twoje. **20**. Przyszedł tedy Dawid do Baal Farazim i poraził je tam, i rzekł: Rozdzielił JAHWE nieprzyjaciele moje przede mną, jako się dzielą wody. Dlatego nazwano imię miejsca onego Baal Farazim. **21**. I zostawili tam ryciny swoje, które pobrał Dawid i mężowie jego. **22**. I przydali jeszcze Filistynowie, aby wyciągnęli i rozpostarli się w dolinie Rafaim. **23**. A Dawid pytał się JAHWE: Jeśli mam iść przeciw Filistynom, a daszli je w ręce moje? Który odpowiedział: Nie chodź przeciwko im, ale krąż z tyłu a przyjdziesz do nich z przeciwia gruszek. **24**. A gdy usłyszysz szum idącego na wierzchu gruszek, tedy dasz bitwę: bo tedy wynidzie JAHWE przed obliczem twoim, aby poraził wojska Filistyńskie. **25**. Uczynił tedy Dawid tak, jako mu JAHWE rozkazał, i poraził Filistyny od Gabaa aż gdy idziesz do Gezer.

Rozdział 6

1. A Dawid zebrał zaś potym wszytkie przebrane z Izraela trzydzieści tysięcy. **2**. I wstał Dawid, i poszedł, i wszytek lud, który był z nim z mężów Juda, aby przywiedli skrzynię Bożą, nad którą wzywano imienia JAHWE zastępów, siedzącego na Cherubinach na niej. **3**. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, i wzięli ją z domu Abinadab, który był w Gabaa, a Oza i Ahio, synowie Abinadabowi, prowadzili wóz nowy. **4**. A gdy ją wzięli z domu Abinadaba, który był w Gabaa, strzegący skrzynie Bożej, Ahio szedł przed skrzynią. **5**. A Dawid i wszytek Izrael grali przed JAHWE na wszelakich drzewach misternie uczynionych, i arfach, i skrzypicach, i bębniech, i gęślach, i cymbalech. **6**. A gdy przyszli do gumna Nachon, wyciągnął Oza rękę ku skrzyni Bożej i zadzierżał ją, bo wierzgały woły i nachyliły ją były. **7**. I rozgniewał się poruszeniem JAHWE na Ozę, i zabił go prze śmiałość; który tam umarł przy skrzyni Bożej. **8**. I zafrasował się Dawid przeto, że JAHWE zabił Ozę, i nazwano imię onego miejsca: Zabicie Ozy, aż do dnia tego. **9**. I zląkł się Dawid JAHWE dnia onego, mówiąc: Jakoż wnidzie do mnie skrzynia Pańska? **10**. I nie chciał prowadzić do siebie skrzynie PANSKIEJ do Miasta Dawidowego, ale ją

wprowadził do domu Obededoma Getejczyka. **11**. I mieszkała skrzynia PANSKA w domu Obededoma Getejczyka trzy miesiące, i błogosławił JAHWE Obededoma i wszystek dom jego. **12**. I powiedziano królowi Dawidowi, że błogosławił JAHWE Obededoma i wszytkie rzeczy jego dla skrzynie Bożej. Poszedł tedy Dawid i przyprowadził skrzynię Bożą z domu Obededoma do Miasta Dawidowego z weselem, a było z Dawidem siedm chorów i ofiara cielca. **13**. A gdy postąpili, którzy nieśli skrzynię PANSKĄ, sześć kroków, ofiarował wołu i barana. **14**. A Dawid skakał ze wszytkiej mocy przed PANEM; a był Dawid przepasany efod lnianym. **15**. A Dawid i wszytek dom Izraelów prowadzili skrzynię Testamentu PANSKIEGO z weselem i z trąbieniem trąby. **16**. A gdy skrzynia PANSKA weszła do miasta Dawidowego, Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, ujźrzała króla Dawida wyskakującego i tańcującego przed JAHWE i wzgardziła go w sercu swoim. **17**. I wprowadzili skrzynię PANSKĄ, i włożyli ją na miejscu swym w pośrzodku namiotu, który był jej rozbił Dawid; i ofiarował Dawid całopalenia i zapokojne ofiary przed JAHWE. **18**. A gdy dokonał ofiarując całopalone i zapokojne, błogosławił ludowi w imię JAHWE zastępów. **19**. I rozdał wszemu mnóstwu Izraelskiemu, tak mężowi jako niewieście, każdemu bochen chleba i pieczenia wołowego mięsa jednę, i kołacz w oliwie smażony. I poszedł wszytek lud, każdy do domu swego. **20**. I wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu, a wyszedszy Michol, córka Saulowa, przeciw Dawidowi, rzekła: Jako chwalebny dziś był król Izraelski odkrywając się przed służebnicami sług swoich! I odkrył się, jako gdyby się odkrywał jeden z błaznów! **21**. I rzekł Dawid do Michol: Przed JAHWE, który mię obrał raczej niż ojca twego i niżli wszytek dom jego i przykazał mi, abych był wodzem nad ludem PANSKIM w Izraelu **22**. i Judą: i będę podlejszym, niżlim się stał, i będę poniżonym w oczach moich, a z służebnicami, o którycheś mówiła, chwalebniejszym się pokażę! **23**. Przetoż Michol, córce Saulowej, nie urodził się syn aż do śmierci jej.

Rozdział 7

1. Ale zstało się, gdy usiadł król w domu swym, a JAHWE dał mu pokój zewsząd od wszytkich nieprzyjaciół jego, **2**. rzekł do Natana proroka: A widzisz, że ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża położona jest między skórami? **3**. I rzekł Natan do króla: Wszytko, co jest w sercu twoim, idź, czyń, bo JAHWE jest z tobą! **4**. I zstało się onej nocy, a oto mowa PANSKA do Natana, rzekąc: **5**. Idź a rzecz słudze memu, Dawidowi: To mówi JAHWE: Izali ty mnie zbudujesz dom ku mieszkaniu? **6**. Anim bowiem mieszkał w domu od onego dnia, któregom wywiódł syny Izraelowe z ziemie Egipskiej, aż do dnia tego, alem chodził w przybytku i w namiecie. **7**. Po wszystkich miejscach, którem przeszedł ze wszytkimi synmi Izraelowymi, azam mówiąc mówił do jednego z pokolenia Izraelowego, któremum przykazał, żeby pasł lud mój Izraelski, mówiąc: Czemuście mi nie zbudowali domu cedrowego? **8**. A teraz to powiesz słudze memu, Dawidowi: To mówi JAHWE zastępów: Jam ciebie wziął z paszej chodzącego za trzodami, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim, **9**. i byłem z tobą we wszytkim, gdzieśkolwiek chodził, i pobiłem wszytkie nieprzyjacioły twe od oblicza twego, i uczyniłem ci imię

wielkie, wedle imienia wielkich, którzy są na ziemi. **10**. I postanowię miejsce ludowi memu Izrael, i wszczepię ji, i będzie mieszkał pod nim, a nie poruszy się więcej i nie przydadzą synowie nieprawości trapić go jako pierwej, **11**. ode dnia, któregom postanowił sędzie nad ludem moim Izraelskim: i dam ci pokój ode wszech nieprzyjaciół twoich; i opowiadać JAHWE, że dom uczyni tobie JAHWE. **12**. A gdy się wypełnią dni twoje a zaśniesz z ojcy twymi, wzbudzę nasienie twe po tobie, które wynidzie z żywota twego, i umocnię królestwo jego. **13**. On zbuduje dom imieniowi memu i utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. **14**. Ja mu będę za ojca, a on mnie będzie za syna. Który jeśli co źle uczyni, skarzę go rózgą mężów i plagami synów człowieczych. **15**. Lecz miłosierdzia mego nie odejmę od niego, jakom odjął od Saula, któregom oddalił od oblicza mego. **16**. I będzie wierny dom twój i królestwo twe aż na wieki przed obliczem twoim, i stolica twoja będzie trwała zawsze. **17**. Według tych wszytkich słów i według wszytkiego widzenia tego, tak mówił Natan do Dawida. **18**. I wszedł król Dawid, i siedział przed JAHWE, i rzekł: Cóżem ja jest, JAHWE Boże, i co za dom mój, iżeś mię przywiódł aż dotąd? **19**. Lecz i to jeszcze mało się być zdało przed oblicznością twoją, JAHWE Boże, aż też mówisz o domie sługi twego na czas daleki, bo to jest prawo Adamowe, JAHWE Boże! **20**. Cóż tedy będzie mógł Dawid przydać jeszcze, aby mówił do ciebie? Ty bowiem znasz sługę twego, JAHWE Boże. **21**. Dla słowa twego i według serca twego uczyniłeś wszytkie te wielkie rzeczy, tak żeś oznajmił słudze twemu. **22**. Dlatego uwielmożonym jesteś, JAHWE Boże, iż nie masz podobnego tobie i nie masz Boga oprócz ciebie we wszytkim, cośmy słyszeli w uszy nasze. **23**. A któryż jest naród na ziemi jako lud twój Izraelski, dla którego szedł Bóg, aby ji sobie odkupił za lud i uczynił sobie imię a iżby im czynił wielkie rzeczy i straszne na ziemi od oblicza ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, naród i Boga jego? **24**. Abowiem umocniłeś sobie twój lud Izraelski za lud wieczny, a ty, JAHWE Boże, zstałeś się im za Boga. **25**. Teraz tedy, JAHWE Boże, słowo, któreś rzekł na sługę twego i na dom jego, wzbudź na wieki a uczyń, jakoś powiedział, **26**. aby wielbione było imię twoje aż na wieki, ażeby mówiono: JAHWE zastępów, Bóg nad Izraelem! A dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed JAHWE, **27**. ponieważ ty, JAHWE Zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś ucho sługi twego, mówiąc: Dom zbuduję tobie; dlatego nalazł sługa twój serce swoje, aby się modlił tobie tą modlitwą do ciebie. **28**. Teraz tedy, JAHWE Boże, tyś jest Bóg, a słowa twoje będą prawdziwe: boś mówił do sługi twego te rzeczy dobre. **29**. Poczniż tedy a błogosław domowi sługi twego, aby był na wieki przed tobą: boś ty, JAHWE Boże, rzekł i błogosławieństwem twoim będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

Rozdział 8

1. I zstało się potym, poraził Dawid Filistyny i uniżył je, i wziął Dawid uzdę daniej z rąk Filistyńskich. **2**. I poraził Moab, i pomierzył je sznurem, równając z ziemią, ale wymierzył dwa sznury, jeden na zabicie, a drugi na żywo zachowanie: i został Moab Dawidowi służąc pod hołdem. **3**. I poraził Dawid Adarezera, syna Rohob, króla Soba, gdy wyjechał, aby panował nad rzeką Eufratem. **4**. I pojmawszy

Dawid z jego strony tysiąc i siedm set jezdnych a dwadzieścia tysięcy pieszych, poderznął żyły wszytkich woźników, a zostawił z nich sto wozów. **5**. Przyciągnęła też Syria Damaszku, aby pomoc dała Adarezer, królowi Soba. I poraził Dawid z Syryjej dwadzieścia i dwa tysięcy mężów. **6**. I postawił Dawid żołnierze dla obrony w Syryjej w Damaszku, i została. Syria Dawidowi służąc pod hołdem: i zachował JAHWE Dawida we wszystkim, do czegokolwiek się udał. **7**. I pobrał Dawid zbroje złote, które mieli słudzy Adarezerowi, i przyniósł je do Jeruzalem. **8**. I z Bete, i z Berot, miast Adarezer, wziął król Dawid miedzi barzo wiele. **9**. I usłyszał Tou, król Emat, że poraził Dawid wszytkę moc Adarezerowę, **10**. i posłał Tou Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił, radując się i dzięki czynił przeto, że zwalczył Adarezera i poraził go. Bo Tou był nieprzyjacielem Adarezerowi, a w ręce jego były naczynia złote i naczynia srebrne, i naczynia miedziane. **11**. Które też poświęcił król Dawid JAHWE ze srebrem i złotem, które był poświęcił ode wszech narodów, które podbił: **12**. z Syryjej, z Moab i z synów Ammonowych, i z Filistynów, i z Amaleków, i z korzyści Adarezera, syna Rohoba, króla Soba. **13**. Uczynił też sobie Dawid sławę, gdy się wracał, wziąwszy Syrią, w Dolinie Żup solnych, poraziwszy ośmnaście tysięcy. **14**. I położył w Idumei straż, i postawił obronę, i zstała się wszytka Idumea służąca Dawidowi. I zachował JAHWE Dawida we wszytkim, do czegokolwiek się obrócił. **15**. I królował Dawid nad wszytkim Izraelem. Czynił też Dawid sąd i sprawiedliwość wszemu ludowi swemu. **16**. A Joab, syn Sarwijej, był nad wojskiem, Josafat lepak, syn Ahilud, był kanclerzem. **17**. A Sadok, syn Achitob, i Achimelech, syn Abiatar, byli kapłani, a Sarajas pisarzem. **18**. A Banajas, syn Jojady, nad Cerety i Felety, a synowie Dawidowi byli kapłany.

Rozdział 9

1. I rzekł Dawid: Co mniemasz, jest kto, co by został z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie dla Jonaty? **2**. A był z domu Saulowego sługa imieniem Siba, którego zawoławszy król do siebie, rzekł mu: A tyś jest Siba? On odpowiedział: Jam jest sługa twój. **3**. I rzekł król: Jestże kto jeszcze żyw z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłosierdzie Boże? I rzekł Siba królowi: Jest jeszcze syn Jonaty, chromy na nogi. **4**. A gdzież, prawi, jest? A Siba do króla: Oto, pry, jest w domu Machir, syna Ammiel, w Lodabar. **5**. A tak posłał król Dawid i wziął go z domu Machir, syna Ammielowego, z Lodabar. **6**. A gdy przyszedł Mifiboset, syn Jonaty, syna Saulowego, do Dawida, padł na oblicze swe i pokłonił się. I rzekł Dawid: Mifiboset! Który odpowiedział: Owom ja, sługa twój! **7**. I rzekł mu Dawid: Nie bój się, bo czyniąc uczynię nad tobą miłosierdzie dla Jonaty, ojca twego, i wrócę tobie wszytkie pola Saula, ojca twego, a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawżdy. **8**. Który pokłoniwszy się mu, rzekł: Cóżem ja jest, sługa twój, żeś wejźrzał na psa zdechłego mnie podobnego? **9**. I zawołał król Siby, sługi Saulowego, i rzekł mu: Wszytko, co było Saulowo, i wszytek dom jego dałem synowi pana twego. **10**. A tak sprawuj mu ziemię jego, ty i synowie twoi, i służebnicy twoi a będziesz wnosił synowi pana twego żywność, aby się żywił, a Miflboset, syn pana twego, zawżdy będzie jadł chleb u stołu mego.

A Siba miał piętnaście synów i dwadzieścia służebników. **11**. I rzekł Siba do króla: Jakoś rozkazał, panie mój, królu, słudze twemu, tak uczyni sługa twój; a Mifiboset będzie jadł u stołu mego jako jeden z synów królewskich. **12**. A Mifiboset miał syna małego imieniem Micha; a wszytek ród domu Siby służył Mifibosetowi. **13**. A Mifiboset mieszkał w Jeruzalem: bo z stołu królewskiego zawsze jadał, a był chrom na obie nodze.

Rozdział 10

1. Zstało się zaś potym, iż umarł król synów Ammon i królował Hanon, syn jego, miasto niego. **2**. I rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanon, synem Naas, jako czynił miłosierdzie ociec jego ze mną. A tak posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe dla śmierci ojca. A gdy przyszli słudzy Dawidowi do ziemie synów Ammon, **3**. rzekły książęta synów Ammon do Hanona, pana swego: Mnimasz, żeby Dawid dla czci ojca twego posłał do ciebie cieszyciele, a nie dlatego, aby wyszpiegował i wypatrował miasto, aby je zburzył, posłał Dawid sługi swe do ciebie? **4**. A tak wziął Hanon sługi Dawidowe i ogolił połowicę brody ich, i pourzynał szat ich połowice aż do zadków, i puścił je. **5**. Co gdy powiedziano Dawidowi, posłał przeciwko im, bo oni mężowie byli zelżeni sromotnie barzo i rozkazał im Dawid: Mieszkajcie w Jerycho, aż uroście broda wasza, a tedy się wróćcie. **6**. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, posłali i najęli za pieniądze Syryjczyka Rohob i Syryjczyka Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maach tysiąc mężów i od Istoba dwanaście tysięcy mężów. **7**. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba i wszystko wojsko rycerzów. **8**. A tak wyciągnęli synowie Ammon i uszykowali się przed samym weszciem bramy, a Syryjczyk Soba i Rohob, i Istob, i Maacha osobno byli w polu. **9**. Widząc tedy Joab, że się nagotowała przeciw jemu bitwa i w oczy, i z tyłu, przebrał ze wszech przebranych Izraelskich i rozszykował wojsko przeciw Syryjczykom, **10**. a ostatek ludu dał Abisaj, bratu swemu, który uszykował wojsko przeciw synom Ammon. **11**. I rzekł Joab: Jeśli mię przemogą Syryjczycy, będziesz mi na pomoc, a jeśli ciebie przemogą synowie Ammon, pomogę tobie. **12**. Bądź mężem mocnym a bijmy się za lud nasz i za miasto Boga naszego, a JAHWE uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **13**. Potkał się tedy Joab i lud, który z nim był, z Syryjczyki: którzy wnet przed nim uciekli. **14**. A synowie Ammon ujźrzawszy, że uciekli Syryjczycy, uciekli też i oni przed Abisaj i weszli do miasta. I wrócił się Joab od synów Ammon i przyszedł do Jeruzalem. **15**. Widząc tedy Syryjczycy, że upadli przed Izraelem, zebrali się społem. **16**. I posłał Adarezer, i wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przywiódł ich wojsko, a Sobach, hetman wojska Adarezer, był przełożony nad nimi. **17**. Co gdy oznajmiono Dawidowi, zebrał wszystkiego Izraela i przeprawił się przez Jordan, i przyszedł do Helam, i zszykowali wojsko Syryjczykowie przeciw Dawidowi, i stoczyli z nim bitwę. **18**. I uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i pobił Dawid z Syryjczyków siedm set wozów i czterdzieści tysięcy jezdnych, i Sobach, hetmana wojska, zabił, który tudzież umarł. **19**. A widząc wszyscy królowie, którzy byli na pomocy

Adarezerowi, że byli zwyciężeni od Izraela, zlękli się i uciekli, pięćdziesiąt i ośm tysięcy, przed Izraelem. I uczynili pokój z Izraelem i służyli im, i bali się więcej Syryjczycy dawać pomocy synom Ammon.

Rozdział 11

1. I zstało się po roku, tego czasu, którego zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba i sługi swe z nim, i wszystkiego Izraela, i pustoszyli syny Ammon, i obiegli Rabba. A Dawid został w Jeruzalem. **2**. To gdy się działo, przydało się, że Dawid wstał z łoża swego po południu i przechodził się po sali domu królewskiego, i ujźrzał niewiastę myjącą się naprzeciwko na sali swej, a była niewiasta barzo piękna. **3**. Posłał tedy król i pytał, co za niewiasta była. I dano mu sprawę, że to była Betsabee, córka Eliam, żona Uriasza Hetejczyka. **4**. Posławszy tedy Dawid posły, wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią, i wnet się oczyściła od nieczystości swej. **5**. I wróciła się do domu swego, płód począwszy. I posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Poczęłam. **6**. I posłał Dawid do Joaba, mówiąc: Poszli do mnie Uriasza Hetejczyka. I posłał Joab Uriasza do Dawida. **7**. I przyszedł Uriasz do Dawida, i pytał się Dawid, jakoby się dobrze powodziło Joab i ludowi i jakoby była sprawowana wojna. **8**. I rzekł Dawid do Uriasza: Idź do domu twego a umyj nogi twoje. I wyszedł Uriasz z domu królewskiego i niesiono za nim potrawy królewskie. **9**. A Uriasz spał przede drzwiami domu królewskiego z innymi sługami pana swego, a nie szedł do domu swego. **10**. I dano znać Dawidowi od powiadających: Nie szedł Uriasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uriasza: Azaś nie z drogi przyszedł? Czemużeś nie szedł do domu twego? **11**. I rzekł Uriasz do Dawida: Skrzynia Boża i Izrael, i Juda mieszkają w namieciech, i pan mój Joab, i słudzy pana mego na ziemi leżą, a jabych miał wniść do domu mego, abych jadł i pił, i spał z żoną moją? Przez zdrowie twoje i przez zdrowie dusze twojej, nie uczynię tej rzeczy. **12**. Rzekł tedy Dawid do Uriasza: Zostań tu jeszcze przez dziś, a jutro cię odprawię. Został Uriasz w Jeruzalem dnia onego i drugiego. **13**. I wezwał go Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go. Który wyszedszy wieczór, spał na pościeli swej z sługami pana swego, a do domu swego nie szedł. **14**. Zstało się tedy rano i napisał Dawid list do Joaba, i posłał przez ręce Uriasza, **15**. napisawszy w liście: Postawcie Uriasza na czele wojny, gdzie natęższa bitwa, a opuście go, aby zabity zginął. **16**. A tak gdy Joab obległ miasto, postawił Uriasza na miejscu, gdzie wiedział, że byli mężowie namocniejszy. **17**. I wyszedszy mężowie z miasta walczyli przeciw Joabowi, i poległo z ludu sług Dawidowych, i umarł też Uriasz Hetejczyk. **18**. A tak posłał Joab i oznajmił Dawidowi wszytkie słowa bitwy. **19**. I przykazał posłańcowi, mówiąc: Gdy dokończysz wszytkiej mowy o bitwie do króla, **20**. jeśli obaczysz, że się gniewa i rzecze: Czemuście przystępowali pod mur, abyście się bili? Azaście nie wiedzieli, że z muru wiele broni spuszczają z wierzchu? **21**. Kto zabił Abimelecha, syna Jerobaal? Aza nie niewiasta zrzuciła nań sztukę młyńskiego kamienia z muru i zabiła go w Tebes? Przeczeście do muru przystąpili? Rzeczesz: Też i sługa twój, Uriasz Hetejczyk, poległ. **22**. Poszedł tedy posłaniec i przyszedł, i oznajmił Dawidowi wszytko, co mu Joab rozkazał. **23**. I rzekł posłaniec do Dawida: Przemogli na nas mężowie i wyszli do nas w pole, a my

uderzywszy na nie, goniliśmy je aż do bramy miejskiej. **24**. I obrócili strzały strzelcy na sługi twoje z muru z wierzchu, i pomarło sług królewskich. Lecz i sługa twój, Uriasz Hetejczyk, umarł. **25**. I rzekł Dawid do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie kazi, bo rozmaite są przypadki na wojnie, a teraz tego, teraz owego miecz zabija. Podaj serca rycerstwu twemu przeciw miastu, abyś je zburzył, i napominaj je. **26**. I usłyszała żona Uriaszowa, że umarł mąż jej, Uriasz, i płakała go. **27**. A gdy było po żałobie, posłał Dawid i wprowadził ją do domu swego, i była mu żoną, i urodziła mu syna. I nie podobało się to słowo, które był uczynił Dawid, przed JAHWE.

Rozdział 12

1. Posłał tedy JAHWE Natana do Dawida. Który, gdy przyszedł do niego, rzekł mu: Dwa mężowie byli w jednym mieście, jeden bogaty, a drugi ubogi. **2**. Bogaty miał owiec i wołów barzo wiele. **3**. Lecz ubogi zgoła nic nie miał oprócz owce jednej maluczkiej, którą był kupił i wychował, i która zrosła u niego pospołu z synmi jego, chleb jego jedząc i z kubka jego pijąc, i na łonie jego sypiając: i była mu jako córka. **4**. A gdy jakiś podróżny przyszedł do bogatego, on nie chcąc wziąć z owiec i z wołów swoich, aby uczynił ucztę gościowi onemu, który był przyszedł do niego, wziął owcę męża ubogiego i nagotował jeść człowiekowi, który był przyszedł do niego. **5**. I rozgniewany gniewem Dawid na onego człowieka barzo, rzekł do Natana: Żywie JAHWE, że synem śmierci jest mąż, który to uczynił! **6**. Owcę czworako nagrodzi przeto, że to słowo uczynił, a nie sfolgował. **7**. I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest ten człowiek! Tak mówi JAHWE Bóg Izraelów: Jam cię pomazał za króla nad Izraelem i jam cię wyrwał z ręki Saulowej, **8**. i dałem tobie dom pana twego i żony pana twego do łona twego, i dałem ci dom Izraelski i Judzki: a małoli na tym, przydam ci daleko więtsze rzeczy. **9**. Czemużeś tedy wzgardził słowo PANSKIE, abyś czynił złość przed oczyma memi? Uriasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonęś jego wziął sobie za żonę, i zamordowałeś go mieczem synów Ammon. **10**. Przetoż nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, tym, żeś mną wzgardził i wziąłeś żonę Uriasza Hetejczyka, aby twoją żoną była. **11**. A tak to mówi JAHWE: Oto ja wzbudzę na cię złe z domu twego a pobiorę żony twe przed oczyma twemi i dam je bliźniemu twemu, a będzie spał z żonami twemi przed oczyma słońca tego. **12**. Boś ty uczynił potajemnie: ale ja uczynię to słowo przed oczyma wszystkiego Izraela i przed oczyma słońca. **13**. I rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem JAHWE. I rzekł Natan do Dawida: JAHWE też przeniósł grzech twój: nie umrzesz. **14**. Wszakoż, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyjaciołom PANSKIM dla słowa tego, syn, któryć się urodził, śmiercią umrze. **15**. I wrócił się Natan do domu swego. JAHWE też zaraził niemocą dziecię, które urodziła żona Uriaszowa Dawidowi i zwątpiono o nim. **16**. I prosił Dawid JAHWE za dziecięciem, i pościł się Dawid postem, a wszedszy osobno, leżał na ziemi. **17**. A przyszli starszy domu jego przymuszając go, aby wstał z ziemie; który nie chciał ani jadł z nimi pokarmu. **18**. I zstało się dnia siódmego, że umarło dziecię. I bali się słudzy Dawidowi powiedzieć mu, że umarło dziecię, bo mówili: Oto gdy jeszcze dziecię było żywo, mówiliśmy ku niemu, a nie słuchał głosu naszego:

jakoż więcej, jeśli powiemy, że umarło dziecię, będzie się trapił? **19**. Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy jego szepcą, porozumiał, że dziecię umarło. I rzekł do sług swoich: Abo umarło dziecię? Którzy mu odpowiedzieli: Umarło. **20**. Wstał tedy Dawid z ziemie i umył się, i namazał się, i szaty odmieniwszy wszedł do domu PANSKIEGO, i pokłonił się. I przyszedł do domu swego, i żądał, żeby przed nim położono chleb, i jadł. **21**. I rzekli mu słudzy jego: Cóż to za mowa, którąś uczynił? Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb? **22**. Który rzekł: Dla dziecięcia, póki jeszcze żyło pościłem i płakałem, bom mówił: Kto wie, jeśli snadź nie daruje mi go JAHWE i będzie żywo dziecię? **23**. Lecz teraz, gdy umarło, przecz mam pościć? Izali je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja raczej pójdę do niego, a ono nie wróci się do mnie. **24**. I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swoję, i wszedszy do niej spał z nią; która urodziła syna, i nazwał imię jego Salomon, a JAHWE go miłował. **25**. I posłał w ręce Natana proroka, i nazwał imię jego Umiłowany Panu, tym, że go JAHWE miłował. **26**. Joab tedy walczył przeciw Rabbat synów Ammon i dobywał miasta królewskiego. **27**. I posłał Joab posły do Dawida, mówiąc: Dobywałem Rabbat i trzeba wziąć Miasto Wód. **28**. Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a oblęż miasto i weźmi je, by zaś, gdybym ja zburzył miasto, nie przypisano zwycięstwa imieniowi memu. **29**. A tak zebrał Dawid wszytek lud i ciągnął ku Rabbat, a walczywszy, wziął ją. **30**. I zdjął koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, mając kamienie drogie, i włożona jest na głowę Dawidowę. Lecz i korzyść miasta wyniósł barzo wielką. **31**. Lud też jego przywodząc piłami przecierał i jeździł po nich wozmi kowanemi, i kordy przecinał, i przez piec cegielny przewodził. Tak czynił wszystkim miastom synów Ammon. I wrócił się Dawid i wszytko wojsko do Jeruzalem.

Rozdział 13

1. I stało się potym, że Absaloma, syna Dawidowego, siostry barzo pięknej imieniem Tamar, rozmiłował się Amnon, syn Dawidów, **2**. i barzo szalenie ją miłował, tak, że dla miłości jej zachorzał. Bo iż była panną, trudno się mu zdało, żeby miał co nieuczciwego z nią czynić. **3**. A miał Amnon przyjaciela imieniem Jonadaba, syna Semmaa, brata Dawidowego, męża barzo mądrego. **4**. Który rzekł do niego: Czemu tak barzo schniesz, synu królewski, na każdy dzień? Czemu mi nie oznajmisz? I rzekł mu Amnon: Tamarę, siostrę brata mego Absaloma, miłuję. **5**. Któremu odpowiedział Jonadab: Układź się na łożu twoim a uczyń się chorym. A gdy przyjdzie ociec twój nawiedzać cię, rzecz mu: Niech przyjdzie, proszę, Tamar, siostra moja, żeby mi dała jeść i uczyniła potrawkę, żebym jadł z ręki jej. **6**. Układł się tedy Amnon i wrzkomo chorować począł. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Proszę, niech przyjdzie Tamar, siostra moja, aby uczyniła przed oczyma memi dwie łyżce polewki i jadłbym z ręki jej. **7**. A tak posłał Dawid do Tamar do domu, mówiąc: Idź do domu Amnon, brata twego, a uczyń mu potrawę. **8**. I przyszła Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał. Która, wziąwszy mąki, zamieszała, a rozpuściwszy uwarzyła polewki przed oczyma jego. **9**. A wziąwszy, co uwarzyła, wylała

i postawiła przed nim, i nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie precz wszystkim ode mnie. A gdy kazano precz wszytkim, **10**. rzekł Amnon do Tamar: Wnieś potrawę do pokoju, abych jadł z ręki twojej. Wzięła tedy Tamar polewki, które nagotować, i wniosła do Amnona, brata swego, do pokoju. **11**. A gdy mu jeść podawała, uchwycił ją i rzekł: Chodź a leż ze mną, siostro moja. **12**. Ona mu odpowiedziała: Nie czyń, bracie mój, nie czyń mi gwałtu, bo się to nie godzi w Izraelu. Nie czyń tego szaleństwa! **13**. Bo ja nie będę mogła znieść zelżywości mojej, a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu, ale raczej mów do króla, a nie odmówi mię tobie. **14**. Lecz nie chciał usłuchać prośby jej, ale przemógszy siłą, zgwałcił ją i leżał z nią. **15**. I omierził ją sobie Amnon omierzieniem barzo wielkim: tak, iż więtsze omierzienie było, którym ją był omierził, niżli miłość, którą ją pierwej miłował. I rzekł jej Amnon: Wstań a idź! **16**. Która mu odpowiedziała: Więtsza to jest złość, którą teraz czynisz przeciwko mnie, wyganiając mię, niżli ta, którąś pierwej uczynił! I nie chciał jej słuchać, **17**. ale zawoławszy chłopca, który mu posługował, rzekł: Wyrzuć ją precz ode mnie, a zamkni drzwi za nią. **18**. Która miała na sobie szatę długą, bo w takich szatach córki królewskie, panny, chodziły. A tak wyrzucił ją precz chłopiec jego i zawarł drzwi za nią. **19**. Która posypawszy głowę swą popiołem, rozdarszy szatę długą i włożywszy ręce na głowę swoję, szła idąc a krzycząc. **20**. I rzekł jej Absalom, brat jej: Abo Amnon, brat twój, spał z tobą? Ale teraz, siostro, milcz, brat twój jest, i nie frasuj serca swego o tę rzecz. A tak mieszkała Tamar, schnąc w domu Absaloma, brata swego. **21**. A gdy te słowa usłyszał król Dawid, frasował się barzo i nie chciał zasmucić ducha Amnona, syna swego, bo go miłował, iż był pierworodny jego. **22**. Lecz Absalom nie mówił do Amnona ani złego, ani dobrego, bo nienawidział Absalom Amnona, tym, że zgwałcił Tamar, siostrę jego. **23**. I stało się po dwu lat, że strzyżono owce Absalomowe w Baalhasor, które jest podle Efraim, i zaprosił Absalom wszytkich synów królewskich, **24**. i przyszedł do króla, i rzekł do niego: Oto strzygą owce sługi twego. Niech, proszę, przyjdzie król z służebniki swymi do sługi swego. **25**. I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój, nie proś, abyśmy wszyscy jachali i obciążyli cię. A gdy mu przynaglał, a nie chciał iść, błogosławił mu. **26**. I rzekł Absalom: Jeśli nie chcesz jachać, proszę, niech przynamniej jedzie z nami Amnon, brat mój. I rzekł król do niego: Nie potrzeba, żeby jachał z tobą. **27**. Przymusił go tedy Absalom i posłał z nim Amnona i wszystkie syny królewskie. A Absalom sprawił był ucztę jako ucztę królewską. **28**. Lecz przykazał był Absalom służebnikom swoim, mówiąc: Pilnujcie, kiedy pijan będzie Amnon, a rzekę wam: Bijcie go i zabijcie! Nie bójcie się, bom ja jest, który wam przykazuję. Umacniajcie się a bądźcie mężami mocnymi. **29**. Uczynili tedy słudzy Absalomowi nad Amonem, jako im był przykazał Absalom. I wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na mulicę swą i uciekli. **30**. A gdy jeszcze byli w drodze, przyszła wieść do Dawida, mówiąc: Pobił Absalom wszytkie syny królewskie i nie został z nich ani jeden. **31**. A tak wstał król i rozdarł szaty swoje, i leżał na ziemi, i wszyscy słudzy jego, którzy przy nim stali, rozdarli szaty swoje. **32**. A odpowiedając Jonadab, syn Semmaa, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mniema pan mój, król, żeby wszytkie młodzieńce, syny królewskie, pobito: Amnon tylko sam umarł, bo był położony w uściech Absalomowych ode dnia, którego zgwałcił

Tamarę, siostrę jego. **33**. Przetoż teraz niech nie przypuszcza król, pan mój, do serca swego słowa tego, mówiąc: Wszystkie syny królewskie pobito: ponieważ Amnon tylko umarł. **34**. I uciekł Absalom. I podniósł oczy swe młodzieniec strzegący na wieży, i ujźrzał, a oto lud wielki przychodził drogą zdrożną z boku góry. **35**. I rzekł Jonadab do króla: Owo synowie królewscy idą: wedle słowa sługi twego tak się zstało. **36**. A gdy przestał mówić, ukazali się i synowie królewscy. A wszedszy podnieśli głosy swe i płakali; lecz i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem barzo wielkim. **37**. A Absalom, uciekszy, poszedł do Tolomai, syna Amiud, króla Gessur. Żałował tedy Dawid syna swego po wszytkie dni. **38**. A Absalom, gdy uciekł i przyszedł do Gessur, był tam trzy lata. **39**. I przestał król Dawid prześladować Absaloma, przeto że już się był pocieszył z śmierci Amnonowej.

Rozdział 14

1. A porozumiawszy Joab, syn Sarwijej, że serce królewskie obróciło się ku Absalomowi, **2**. posłał do Tekui i wziął stamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niej: Zmyśl, jakobyś w żałobie była i oblecz się w szaty żałobne a nie pomazuj się olejkiem, żebyś była jako niewiasta już od dawnego czasu żałująca po umarłym, **3**. i wnidziesz do króla a będziesz mówiła do niego takie słowa. I położył Joab słowa w uściech jej. **4**. I tak wszedszy niewiasta Tekuitka do króla, padła przed nim na ziemię i pokłoniła się, i rzekła: Ratuj mię, królu! **5**. I rzekł król do niej: Go masz za sprawę? Która odpowiedziała: Ach! Jestem ja niewiasta wdowa, bo mąż mój umarł. **6**. A służebnica twoja miałam dwu synów, którzy zwadzili się z sobą na polu i nie było, kto by je mógł hamować, i ranił jeden drugiego, i zabił go. **7**. A oto powstawszy wszytka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówi: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zabił, i zgładzimy dziedzica: i chcą zagasić iskierkę moję, która została, aby nie zostało mężowi memu imię ani szczątek na ziemi. **8**. I rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą. **9**. I rzekła niewiasta Tekuitka do króla: Na mię, panie mój, królu, niech nieprawość będzie i na dom ojca mego: a król i stolica jego niech będą niewinni. **10**. I rzekł król: Kto by mówił przeciw tobie, przywiedź go do mnie, a więcej nie przyda, aby cię dotknął. **11**. Która rzekła: Niech wspomni król na JAHWE Boga swego, aby się nie mnożyli bliscy krwie na pomstę, aby nie zabili syna mego. Który rzekł: Żywie JAHWE, że nie spadnie z włosów syna twego na ziemię! **12**. Rzekła tedy niewiasta: Niechaj mówi służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. I rzekł: Mów. **13**. I rzekła niewiasta: Czemużeś umyślił takową rzecz przeciw ludowi Bożemu i mówił król to słowo, aby zgrzeszył, a nie przywrócił wygnańca swego? **14**. Wszyscyć umieramy a jako wody rozciekamy się w ziemię, które się nie wrócą; i nie chce Bóg, by miała dusza zginąć, ale rozmyśla się myśląc, aby zgoła nie zginął, który jest odrzucony. **15**. Teraz tedy przyszłam, abych mówiła do pana, mego króla, to słowo przy ludu. I rzekła sługa twoja: Będę mówiła do króla, owa uczyni król słowo sługi swojej. **16**. I usłuchał król, żeby wybawił służebnicę swą z ręki wszytkich, którzy chcieli z dziedzictwa Bożego wygładzić mnie i syna mego pospołu. **17**. A tak niech mówi służebnica twoja, aby się zstało słowo pana mego, króla, jako ofiara. Bo

jako Anjoł Boży, tak jest pan mój, król, że ani błogosławienim, ani złorzeczenim nie zruszy się: Stądże i JAHWE Bóg twój jest z tobą. **18**. I odpowiadając król, rzekł do niewiasty: Nie taj przede mną słowa, o które pytam. I rzekła mu niewiasta: Mów, panie mój, królu. **19**. I rzekł król: Izali ręka Joabowa z tobą jest w tym wszytkim? Odpowiedziała niewiasta i rzekła: Przez zdrowie dusze twojej, panie mój, królu, że ani w lewo, ani w prawo jest z tego wszystkiego, co mówił pan mój, król: sługa bowiem twój Joab, ten mi przykazał i ten włożył w usta służebnice twojej te wszytkie słowa. **20**. Abych odmieniła sposób mowy tej, sługa bowiem twój Joab to przykazał; ale ty, panie mój, królu, jesteś mądry, jako ma mądrość Anjoł Boży, że rozumiesz wszytko na ziemi. **21**. I rzekł król do Joaba: Otóż ubłagany uczyniłem słowo twoje, a tak idź a przywróć młodzieńca Absaloma. **22**. I padszy Joab twarzą swą na ziemię, pokłonił się a błogosławił królowi i rzekł Joab: Dzisia poznał sługa twój, żem nalazł łaskę w oczach twoich, panie mój, królu, boś uczynił mowę sługi twego. **23**. Wstał tedy Joab i szedł do Gessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalem. **24**. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, a oblicza mego niechaj nie widzi. I wrócił się Absalom do domu swego, a oblicza królewskiego nie widział. **25**. A jako Absalom męża nie było pięknego we wszytkim Izraelu i ślicznego barzo: od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie było na nim żadnej zmazy. **26**. A gdy strzygł włosy (a raz go w rok strzyżono, bo mu włosy ciężały), ważył włosy głowy swej dwiema sty syklów wagi pospolitej. **27**. A Absalomowi urodzili się trzej synowie i córka jedna imieniem Tamar, pięknej urody. **28**. I mieszkał Absalom w Jeruzalem dwie lecie, a oblicza królewskiego nie widział. **29**. Posłał tedy do Joaba, żeby go posłał do króla: który nie chciał przyść do niego. A gdy drugi raz posłał, a on nie chciał przyść do niego, **30**. rzekł sługom swoim: Wiecie rolą Joabowę podle role mojej, która ma żniwo jęczmienia: idźcież tedy, spalcie ji ogniem. Spalili tedy słudzy Absalomowi ono zboże ogniem. A przyszedszy słudzy Joabowi rozdarszy szaty swe, rzekli: Spalili słudzy Absalomowi sztukę roli ogniem. **31**. I wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dom jego, i rzekł: Czemu spalili słudzy twoi zboże moje ogniem? **32**. Odpowiedział Absalom Joabowi: Słałem do ciebie prosząc, abyś przyszedł do mnie, żebym cię posłał do króla, abyś mu mówił: Na cóżem przyszedł z Gessur? Lepiej ci mi było tam być. A tak proszę, niech ujźrzę oblicze królewskie, a jeśliż pomni na nieprawość moję, niechaj mię zabije. **33**. A tak wszedszy Joab do króla, powiedział mu wszytko. I wezwano Absaloma, i wszedł do króla, i pokłonił się do ziemie przed nim, i pocałował król Absaloma.

Rozdział 15

1. Potym tedy nasprawował sobie Absalom wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy przed nim chodzili. **2**. A rano wstawszy Absalom stawał przy weszciu bramy i każdego męża, który miał sprawę, aby szedł do sądu królewskiego, przyzywał Absalom do siebie i mówił: Z któregoś ty miasta? Który, odpowiedając, mówił: Z jednego pokolenia Izraelskiego jestem ja, sługa twój. **3**. I odpowiadał mu Absalom: Zdadzą mi się mowy twe dobre i sprawiedliwe. Ale nie masz, kto by cię wysłuchał od króla wysadzony. I mawiał Absalom: **4**. Kto by mię postanowił sędziem na ziemi, aby do mnie chodzili

wszyscy, którzy mają sprawę, i abym sprawiedliwie sądził. **5**. Ale i gdy ku niemu przystępował człowiek, aby go pozdrowił, ściągał rękę swoję, a ująwszy, całował go. **6**. A czynił to wszytkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd, aby był słuchan od króla. I podburzał serca mężów Izraelskich. **7**. A po czterdziestu lat rzekł Absalom do króla Dawida: Pójdę a oddam służby moje, którem ślubił JAHWE w Hebron. **8**. Abowiem szlubując szlubił sługa twój, gdy był w Gessur Syryjej, rzekąc: Jeśli mię przywróci JAHWE do Jeruzalem, będę ofiarował JAHWE. **9**. I rzekł mu król Dawid: Idź w pokoju. I wstał, i poszedł do Hebron. **10**. I posłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, mówiąc: Skoro usłyszycie trąbienie w trąby, mówcie: Królował Absalom w Hebron! **11**. A z Absalomem poszło dwie ście mężów z Jeruzalem proszonych, idąc prostym sercem a przyczyny zgoła nie wiedząc. **12**. Przyzwał też Absalom Achitofel Gilończyka, radnego pana Dawidowego, z miasta jego Gilon. A gdy ofiarował ofiary, stało się sprzysiężenie silne, a ludu zbiegającego się przybywało z Absalomem. **13**. Przybiegł tedy poseł do Dawida, mówiąc: Wszystkim sercem wszytek Izrael idzie za Absalomem. **14**. I rzekł Dawid sługom swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: Wstańcie, uciekajmy, bo nie wybiegamy się przed Absalomem. Kwapcie się wyniść, by snadź przyszedszy nie pojmał nas i nie obalił na nas upadku, i nie pobił miasta paszczeką miecza. **15**. I rzekli słudzy królewscy do niego: Wszystko, cokolwiek przykaże król, pan nasz, radzi uczynimy słudzy twoi. **16**. A tak wyszedł król i wszytek dom jego pieszo. I zostawił król dziesięć niewiast nałożnic dla strażej domu. **17**. I wyszedszy król i wszystek Izrael pieszo, stanął daleko od domu. **18**. A wszyscy słudzy jego szli przy nim i roty Cerety i Felety, i wszyscy Getejczykowie, duży walecznicy, sześć set mężów, którzy byli za nim przyszli z Gietu, pieszo szli przed królem. **19**. I rzekł król do Etaj Getejczyka: Przecz idziesz z nami? Wróć się a mieszkaj z królem, boś ty gość, a wyszedłeś z miejsca twego. **20**. Wczoraś przyszedł, a dziś będziesz musiał wyniść z nami? A ja pójdę, gdzie iść mam. Wróć się a odprowadź z sobą bracią twoję, a JAHWE uczyni z tobą miłosierdzie i prawdę, żeś okazał łaskę i wiarę. **21**. I odpowiedział Etaj królowi, mówiąc: Żywie JAHWE i żywie król, pan mój, iż na którymkolwiek miejscu będziesz królu, panie mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam będzie sługa twój. **22**. I rzekł Dawid Etaj: Pódźże a przejdzi. I przeszedł Etaj Getejczyk i wszyscy mężowie, którzy z nim byli, i inne mnóstwo. **23**. A wszyscy płakali głosem wielkim i wszytek lud przechodził społem; król też przechodził przez potok Cedron i wszystek lud szedł ku drodze, która wiedzie ku puszczej. **24**. Szedł też i Sadok kapłan, i wszyscy Lewitowie z nim, niosący skrzynię przymierza Bożego i zstawili skrzynię Bożą. I wstąpił Abiatar, aż się zebrał spełna wszytek lud, który był wyszedł z miasta. **25**. I rzekł król do Sadoka: Odnieś skrzynię Bożą do miasta. Jeśli najdę łaskę w oczach PANSKICH, wróci mię zaś i ukaże mi ją i przybytek swój. **26**. A jeśli mi rzecze: Nie podobasz się: gotówem, niech czyni, co dobrego jest przed nim. **27**. I rzekł król do Sadoka kapłana: O widzący, wróć się do miasta w pokoju; i Achimaas, syn twój, i Jonatas, syn Abiatarów, dwa synowie waszy, niechaj będą z wami. **28**. Oto się ja skryję w polach puszczej, aż przyjdzie wieść od was, dając mi znać. **29**. A tak odnieśli Sadok i Abiatar skrzynię Bożą do Jeruzalem i mieszkali tam. **30**. A Dawid wstępował

na Górę Oliwną, wstępując i płacząc, boso idąc i nakrywszy głowę, lecz i wszytek lud, który był z nim, nakrywszy głowę, wstępował płacząc. **31**. I powiedziano Dawidowi, że też Achitofel był w sprzysiężeniu z Absalomem, i rzekł Dawid: Obróć w głupstwo, proszę, JAHWE, radę Achitofel. **32**. A gdy wstępował Dawid na wierzch góry, na której się miał pokłonić panu, oto potkał się z nim Chuzaj Arachitczyk, rozdarszy szatę a mając pełno ziemie na głowie. [komentarz AS: tu Wujek dał "panu", w hebr. jest "Bóg"] **33**. I rzekł mu Dawid: Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężek, **34**. lecz jeśli się do miasta wrócisz a rzeczesz Absalomowi: Jestem, królu, sługą twoim: jakom był sługą ojca twego, tak będę sługą twoim, rozproszysz radę Achitofel. **35**. A masz z sobą Sadoka i Abiatara kapłany, a każde słowo, które usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abiatarowi, kapłanom. **36**. A z nimi są dwa synowie ich, Achimaas, syn Sadoków, i Jonatas, syn Abiatarów: i poślecie przez nie do mnie każde słowo, które usłyszycie. **37**. Gdy tedy przyszedł Chuzaj, Dawidów przyjaciel, do miasta, Absalom też wjachał do Jeruzalem.

Rozdział 16

1. A gdy Dawid przeszedł trochę wierzch góry, ukazał się Siba, służebnik Mifibosetów, przeciwko jemu z parą osłów, którzy nałożeni byli dwiema sty chlebów i stem wiązanek rozynków, i stem wiązanek fig, i łagwicą wina. **2**. I rzekł król Dawid do Siby: Na co to? Odpowiedział Siba: Osłowie dla czeladzi królewskiej, aby na nie wsiedli, a chleb i figi, aby jedli słudzy twoi, a wino, aby pił, jeśliby kto ustał w puszczy. **3**. I król: A gdzie jest syn pana twego? I odpowiedział Siba królowi: Został w Jeruzalem, mówiąc: Dzisia mi przywróci dom Izraelów królestwo ojca mego. **4**. I rzekł król Sibie: Twoje niech będzie wszytko, co było Mifiboseta. I rzekł Siba: Proszę, abych nalazł łaskę przed tobą, panie mój, królu. **5**. I przyszedł król Dawid aż do Bahurim, a oto wychodził stamtąd mąż z rodu domu Saulowego, imieniem Semej, syn Ger, i postępował wychodząc, i złorzeczył, **6**. i ciskał kamieńmi na Dawida i na wszytkie sługi króla Dawida, a wszytek lud i wszytko rycerstwo szli po prawej i po lewej stronie króla. **7**. A Semej tak mówił, gdy złorzeczył królowi: Wynidź, wynidź, mężu krwie a mężu Belial. **8**. Oddał ci JAHWE wszytkę krew domu Saulowego: boś się wdarł na królestwo zań. I dał JAHWE królestwo w rękę Absaloma, syna twego. A oto cię ściskają złości twe, boś jest człowiek krwi. **9**. I rzekł Abisaj, syn Sarwijej, królowi: Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu, królowi? Pójdę a utnę głowę jego! **10**. I rzekł król: Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Dajcie mu pokój, aby złorzeczył; abowiem JAHWE kazał mu złorzeczyć Dawidowi, a któż jest, kto by śmiał rzec: Czemu tak uczynił? **11**. I rzekł król Abisaj i wszystkim sługom swoim: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka dusze mojej: jako daleko więcej teraz syn Jemini? Dopuśćcie mu, że złorzeczy według rozkazania PANSKIEGO. **12**. Jeśli snadź wejźrzy JAHWE na utrapienie moje a odda mi JAHWE dobrym za złorzeczenie to dzisiejsze. **13**. A tak Dawid szedł i z nim towarzysze jego drogą. A Semej po wierzchu góry z boku szedł przeciw jemu, złorzecząc i ciskając nań kamieńmi, i sypiąc ziemią. **14**. Przyszedł tedy król i wszytek lud z nim

spracowany i ochłodzili się tam. **15**. A Absalom i wszytek lud jego weszli do Jeruzalem, ale i Achitofel z nim. **16**. A gdy przyszedł Chuzaj Arachitczyk, przyjaciel Dawidów, do Absaloma, rzekł do niego: Witaj królu, witaj królu! **17**. Któremu rzekł Absalom: Takaż to jest łaska twoja ku przyjacielowi twemu? Przecześ nie szedł z przyjacielem twoim? **18**. Odpowiedział Chuzaj Absalomowi: Nie! Bo tego będę, którego obrał JAHWE i wszytek ten lud, i wszytek Izrael: i z tym mieszkać będę. **19**. A iż to jeszcze przydam: Komuż ja służyć będę? Aza nie synowi królewskiemu? Jakom słuchał ojca twego, tak będę słuchał i ciebie. **20**. I rzekł Absalom do Achitofela: Radźcież, co czynić mamy. **21**. I rzekł Achitofel do Absaloma: Wnidź do nałożnic ojca twego, które zostawił dla straży domu, aby, gdy usłyszy wszytek Izrael, żeś zelżył ojca twego, zmocniły się ręce ich z tobą. **22**. A tak rozbili Absalomowi namiot na sali i wszedł do nałożnic ojca swego przed wszytkim Izraelem. **23**. A rada Achitofela, którą dawał w one dni, jako gdyby się kto radził Boga: tak była wszelka rada Achitofelowa i gdy był z Dawidem, i gdy był z Absalomem.

Rozdział 17

1. Rzekł tedy Achitofel do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaście tysięcy mężów a wstawszy ścigać będę Dawida tej nocy. **2**. A przypadszy nań (ponieważ spracowany jest i upadłych rąk), porażę go. A gdy uciecze wszytek lud, który jest z nim, zabiję króla opuszczonego. **3**. I przywrócę wszytek lud, jako się zwykł jeden człowiek wracać. Bo jednego męża ty szukasz: tedy wszytek lud będzie w pokoju. **4**. I spodobała się rada Absalomowi i wszytkim starszym Izraelowym. **5**. I rzekł Absalom: Przyzówcie Chuzaj Arachitczyka a słuchajmy, co on też powie. **6**. A gdy przyszedł Chuzaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego: Taką mowę mówił Achitofel. Mamli uczynić czyli nie? Co za radę dajesz? **7**. I rzekł Chuzaj do Absaloma: Niedobra to rada, którą teraz dał Achitofel. **8**. I przydał jeszcze Chuzaj: Ty znasz ojca twego i męże, którzy z nim są, że są barzo mocni a gorzkiego serca: jako gdyby niedźwiedzica, której pobrano dzieci, srożyła się w lesie; lecz i ociec twój jest mąż waleczny i nie zmieszka z ludem. **9**. A podobno się teraz kryje w dołach abo na jednym, którym chce, miejscu. A gdy polęże ktokolwiek jeden na przodku, usłyszy, ktokolwiek usłyszy, i rzecze: Zstała się porażka w ludu, który szedł za Absalomem. **10**. I każdy namężniejszy, którego serce jest jako lwie, przelęknie się, bo wie wszytek lud Izraelski, że mąż mocny jest ociec twój i mężni wszyscy, którzy są z nim. **11**. Ale to się mnie widzi dobra rada: Niech się do ciebie zbierze wszytek Izrael od Dan aż do Bersabee, jako piasek morski niezliczony, a ty będziesz w pośrzodku ich. **12**. I przypadniemy nań, na którymkolwiek miejscu nalezion będzie, a okryjemy go jako zwykła rosa padać na ziemię i nie zostawiemy z mężów, którzy z nim są, ani jednego. **13**. A jeśli wnidzie do którego miasta, wszytek Izrael obtoczy miasto powrozami i pociągniemy je do potoka, że się nie najdzie ani kamyk z niego. **14**. I rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chuzaj Arachitejczyka niżli rada Achitofel. A PANSKIM zrządzeniem rozerwana jest rada Achitofel pożyteczna, aby przywiódł JAHWE na Absaloma złe. **15**. I rzekł Chuzaj Sadokowi i Abiatarowi

kapłanom: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym Izraelskim, a jam dał taką a taką radę. **16**. Teraz tedy poślicie co rychlej a powiedźcie Dawidowi, rzekąc: Nie mieszkaj tej nocy na polach puszczy, ale bez odwłoki przejdzi, by snadź nie był pożart król i wszytek lud, który z nim jest. **17**. A Jonatas i Achimaas stali u studnie Rogela. Szła służebnica i powiedziała im, a oni poszli, żeby odnieśli do króla Dawida poselstwo: bo nie mogli się ukazać abo wniść do miasta. **18**. Ale obaczył je niektóry służebnik i powiedział Absalomowi; ale oni co w skok weszli w dom jednego człowieka w Bahurim, który miał studnią na podwórzu, i spuścili się do niej. **19**. A niewiasta wzięła płachtę i rozciągnęła nad wierzchem studnie, jakoby susząc krupy jęczmienne, i tak się rzecz zataiła. **20**. A gdy przyszli słudzy Absalomowi w dom do niewiasty, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatas? I odpowiedziała im niewiasta: Przeszli prędko, skosztowawszy trochę wody. A ci, co szukali, nie nalazszy, wrócili się do Jeruzalem. **21**. A gdy odeszli, wyleźli oni z studnie a szedszy oznajmili królowi Dawidowi, i rzekli: Wstańcie a przeprawcie się co rychlej przez rzekę, bo taką radę dał przeciwko wam Achitofel. **22**. A tak wstał Dawid i wszytek lud, który z nim był, i przeprawili się przez Jordan aż rozedniało, i ani jeden nie został, który by się przez rzekę nie przeprawił. **23**. Lecz Achitofel widząc, że się nie zstała rada jego, osiodłał osła swego i wstał, i jachał do domu swego i do miasta swego. A rozprawiwszy dom swój, obiesił się i pogrzebion jest w grobie ojca swego. **24**. A Dawid przyszedł do obozu. A Absalom przeprawił się przez Jordan sam i wszyscy mężowie Izraelscy z nim. **25**. A Absalom postanowił Amazę miasto Joaba nad wojskiem. Amaza zaś był syn męża, którego zwano Jetra, z Jezraeli, który wszedł do Abigail, córki Naas, siostry Sarwijej, która była matka Joabowa. **26**. I położył się obozem Izrael z Absalomem w ziemi Galaad. **27**. A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi, syn Naas z Rabbat synów Ammon, i Machir, syn Amielów z Lodabar, i Bersellaj, Galaadczyk z Rogelim **28**. przynieśli Dawidowi pościel i kobierce, i naczynia gliniane, pszenice i jęczmienia, i mąki, i krup, i bobu, i szocewice, i smażonej tatarki, **29**. i miodu, i masła, owiec i tłustych cieląt. I dali Dawidowi i ludowi, który był z nim, ku jedzeniu, bo mniemali, żeby lud głodem i pragnieniem był zmorzony na puszczy.

Rozdział 18

1. Dawid tedy obejźrzawszy lud swój, postanowił nad nimi hetmany i setniki. **2**. I dał trzecią część ludu pod rękę Joab, a trzecią część pod rękę Abisaj, syna Sarwijej, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Etaj, który był z Get. I rzekł król do ludu: Wynidę i ja z wami. **3**. A lud odpowiedział: Nie wynidziesz: bo chocia ucieczemy, niewiele im na nas należeć będzie. Choćby też połowica z nas poległa, nie barzo dbać będą, bo ty jeden jesteś za dziesięć tysięcy policzony, a tak lepiej, że nam będziesz w mieście na pomocy. **4**. Do których król rzekł: Co się wam zda dobrego, to uczynię. A tak stanął król u bramy, a lud wychadzał w ufiech swoich po stu i po tysiącu. **5**. I przykazał król Joabowi i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Zachowajcie mi dziecię Absaloma. A wszytek lud słyszał, gdy król rozkazował wszytkim hetmanom o Absalomie. **6**. A tak wyszedł lud w pole przeciw Izraelowi i stoczyła się bitwa w lesie Efraim. **7**. I porażon tam jest

lud Izraelski od wojska Dawidowego, i zstała się porażka wielka dnia onego dwudziestu tysięcy. **8**. A była tam bitwa rozproszona po wszytkiej ziemi i daleko ich więcej było, których był las pogubił z ludu niż tych, których miecz pożarł był dnia onego. **9**. I trafiło się, że napadł Absalom na sługi Dawidowe siedząc na mule. A gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwięzła głowa jego na dębie. A gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, przebieżał. **10**. Obaczył to ktoś i oznajmił Joabowi, rzekąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębie. **11**. I rzekł Joab mężowi, który mu był powiedział: Jeśliś widział, Czemużeś go nie przebił do ziemie, a ja bym ci był dał dziesięć syklów srebrnych i jeden pas rycerski? **12**. Który rzekł do Joaba: Byś mi odważył w ręku moich tysiąc srebrnych, żadnym obyczajem nie podniósłbych ręki mojej na syna królewskiego, bo gdyśmy my słyszeli, król rozkazał tobie i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Strzeżcie mi dziecięcia Absaloma. **13**. Ale bym też był śmiele uczynił przeciw duszy mojej, żadną miarą by to królowi tajno być nie mogło i ty byłbyś przeciwko mnie. **14**. I rzekł Joab: Nie tak jako ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą. Wziął tedy trzy oszczepy w rękę swoję i utopił je w sercu Absalomowym. A gdy jeszcze drgał, wisząc na dębie, **15**. przypadło dziesięć młodzieńców, giermków Joabowych, i usiekszy, zabili go. **16**. I zatrąbił Joab w trąbę, i zatrzymał lud, żeby nie gonił uciekającego ludu Izraelskiego, chcąc sfolgować mnóstwu. **17**. I wzięli Absaloma, i wrzucili go w lesie w dół wielki, i nanosili nań kamienia kupę barzo wielką, a wszytek Izrael uciekł do przybytków swoich. **18**. Lecz Absalom wystawił był sobie jeszcze za żywota swego słup, który jest na Dolinie Królewskiej. Bo mówił: Nie mam syna, a to będzie pamiątka imienia mego. I nazwał słup imieniem swym i zową ji Ręka Absaloma aż do dnia dzisiejszego. **19**. A Achimaas, syn Sadok, rzekł: Pobieżę a opowiem królowi, iż mu JAHWE uczynił sąd z ręki nieprzyjaciół jego. **20**. Do którego rzekł Joab: Nie będziesz posłem tego dnia, ale dasz znać inszego; dziś nie chcę, abyś tę nowinę nosił, bo syn królewski umarł. **21**. I rzekł Joab Chusy: Idź a oznajmi królowi, coś widział. Pokłonił się Chusy Joabowi i bieżał. **22**. A Achimaas, syn Sadoków, znowu rzekł do Joaba: A co wadzi, jeśli ja też za Chusim pobieżę? I rzekł mu Joab: Na co chcesz bieżeć synu mój? Niedobrą nowinę przyniesiesz. **23**. Który odpowiedział: I cóż, jeśli pobieżę? I rzekł mu: Bieżże. Bieżąc tedy Achimaas krótszą drogą, wybiegł Chusego. **24**. A Dawid siedział między dwiema bramami; a stróż, który był na wierzchu bramy na murze, podniózszy oczy, ujźrzał człowieka, a on sam bieży. **25**. I zawoławszy powiedział królowi, a król rzekł: Jeśli sam jeden jest, dobre jest poselstwo w uściech jego. A gdy się on poszpieszał i przybliżył się, **26**. ujźrzał stróż drugiego człowieka bieżącego i wołając na wierzchu, rzekł: Ukazuje mi się drugi człowiek, a on sam bieży. I rzekł król: I to dobry poseł. **27**. A stróż: Zda mi się (pry) bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Dobry człowiek jest i dobrą nowinę niosąc idzie. **28**. A wołając Achimaas, rzekł do króla: Bądź pozdrowion królu! I pokłoniwszy się królowi przed nim twarzą do ziemie, rzekł: Błogosławiony JAHWE Bóg twój, który zawarł ludzie, którzy podnieśli ręce swe przeciw panu memu, królowi. **29**. I rzekł król: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? I rzekł Achimaas: Widziałem trwogę wielką, gdy posyłał Joab, sługa twój, o królu, mnie, sługę twego: inszego nic nie

wiem. **30**. Do którego król: Odstąp, pry, a stój tu. A gdy on odstąpił i stanął, **31**. ukazał się Chusy i przyszedszy, rzekł: Dobrą nowinę niosę, panie, mój królu: bo osądził za tobą JAHWE dzisia z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie. **32**. I rzekł król do Chusego: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? Odpowiedział Chusy: Daj tak byli jako dziecię nieprzyjaciele pana mego, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw jemu na złe. **33**. Król tedy zasmuciwszy się, wstąpił na salę bramy i płakał. A idąc, tak mówił: Synu mój, Absalom! Absalom, synu mój! Kto by mi dał, abych ja umarł miasto ciebie, Absalom, synu mój, synu mój, Absalom!

Rozdział 19

1. I oznajmiono Joabowi, że król płacze i żałuje syna swego. **2**. I obróciło się zwycięstwo w płacz dnia onego wszytkiemu ludu. Bo usłyszał lud dnia onego, że mówiono: Żałosny król o syna swego. **3**. I schraniał się lud onego dnia wniść do miasta, jako się zwykł schraniać lud porażony i uciekający z bitwy. **4**. A król nakrył głowę swoję i wołał wielkim głosem: Synu mój, Absalom, Absalom, synu mój, synu mój! **5**. Wszedszy tedy Joab do króla w dom, rzekł mu: Zawstydziłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję i duszę synów twoich i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. **6**. Miłujesz te, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują, i pokazałeś dziś, że nie dbasz o hetmany twoje i o sługi twoje. I prawdziwiem teraz doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobici, tedybyć się podobało. **7**. A tak teraz wstań a wynidź, a uczyń dosyć sługom twoim mówiąc do nich, bo przysięgam ci przez JAHWE, że jeśli nie wynidziesz, nie zostanie z tobą ni jeden tej nocy. A będzieć to gorzej, niżli wszytko złe, którekolwiek przychadzało na cię od młodości twojej aż dotąd. **8**. Wstał tedy król i siadł w bramie, i powiedziano wszemu ludowi, że król siedzi w bramie. I przyszedł wszytek lud przed króla. Lecz Izrael uciekł do przybytków swoich. **9**. Wszytek też lud ubiegał się we wszytkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyjaciół naszych, on nas wybawił z ręki Filistynów, a teraz uciekł z ziemie przed Absalomem. **10**. Lecz Absalom, któregośmy pomazali nad sobą, umarł na wojnie: pókiż milczycie a nie odprowadzacie króla? **11**. A król Dawid posłał do Sadoka i do Abiatara kapłanów, rzekąc: Mówcie do starszych Judzkich, rzekąc: Przecz na ostatku przychodzicie ku odprowadzeniu króla do domu jego? (A słowo wszytkiego Izraela przyszło było do króla w dom jego). **12**. Wyście bracia moi, kość moja i ciało moje, czemuż pośledni odprowadzacie króla? **13**. Amazie też powiedzcie: Azaś ty nie kość moja i ciało moje? To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli nie hetmanem będziesz u mnie przez wszystek czas miasto Joaba. **14**. A tak nakłonił serce wszytkich mężów Judzkich jako jednego człowieka i posłali do króla, mówiąc: Wróć się ty i wszyscy słudzy twoi. **15**. I wrócił się król, i przyszedł aż do Jordanu, a wszytek Juda wyszedł aż do Galgala, aby zaszedł królowi i przeprowadził go przez Jordan. **16**. Pospieszył się też Semej, syn Gera, syna Jemini z Bahurim, i wyszedł z mężmi Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi **17**. z tysiącem mężów z Beniamina, i Siba, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego,

i dwadzieścia sług było z nim. I wskoczywszy w Jordan przed królem, **18**. przebyli brody, aby przewieźli dom królewski a czynili wedle rozkazania jego. A Semej, syn Gery, upadszy przed królem, gdy się już przeprawił przez Jordan, **19**. rzekł do niego: Nie poczytaj mi, panie mój, nieprawości ani pamiętaj na krzywdy sługi twego onego dnia, któregoś wyszedł, panie mój, królu, z Jeruzalem, ani przypuszczaj królu do serca swego. **20**. Znam bowiem, sługa twój, grzech mój i przetom dziś pierwszy przyszedł ze wszytkiego domu Jozefowego, i wyszedłem przeciwko panu memu, królowi. **21**. A odpowiedając Abisaj, syn Sarwijej, rzekł: A więc za te słowa nie będzie zabit Semej, że złorzeczył pomazańcowi PANSKIEMU? **22**. I rzekł Dawid: Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Czemu się mi dziś stajecie przeciwnikiem? A więc dziś zabit będzie mąż z Izraela? Aza nie wiem, że mię dziś uczyniono królem nad Izraelem? **23**. I rzekł król do Semej: Nie umrzesz. I przysiągł mu. **24**. Mifiboset też, syn Saulów, wyjachał przeciw królowi, nie umywszy nóg ani ostrzygszy brody, ani szat swych prał ode dnia, którego był wyszedł król, aż do dnia, którego się zaś wrócił w pokoju. **25**. A gdy w Jeruzalem zabieżał królowi, rzekł mu król: Czemuś nie szedł ze mną, Mifiboset? **26**. A odpowiedając, rzekł: Panie mój, królu, sługa mój wzgardził mię. I rzekłem mu ja, sługa twój, aby mi osiodłał osła, i wsiadszy, żebym był jachał z królem, bom jest chromy, sługa twój. **27**. Nadto i oskarżył mię, sługę twego, do ciebie, pana mego, króla. Ale ty, panie mój, królu, jesteś jako Anjoł Boży, czyń, coć się podoba. **28**. Bo nie był dom ojca mego, jedno winien śmierci panu memu, królowi, a tyś mię, sługę swego, posadził między jedzącymi u stołu twojego. A o cóż się mam sprawiedliwie żałować? Abo o co mogę dalej wołać do króla? **29**. I rzekł mu król: Cóż więcej mówisz? Już to pewna, com rzekł: Ty a Siba podzielcie się imieniem. **30**. I odpowiedział Mifiboset królowi: I wszytko niech weźmie, ponieważ się wrócił pan mój, król, w pokoju do domu swego. **31**. Berzellaj też, Galaadczyk, wyszedszy z Rogelim, przeprowadził króla przez Jordan, gotów będąc i za rzekę z nim jachać. **32**. A był Berzellaj Galaadczyk barzo stary, to jest w ośmdziesiąt lat, a on dodawał żywności królowi, gdy mieszkał w obozie, bo był mąż barzo bogaty. **33**. Rzekł tedy król do Berzellaj: Pojedź ze mną, że odpoczniesz bezpiecznie ze mną w Jeruzalem. **34**. I rzekł Berzellaj do króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał jachać z królem do Jeruzalem? **35**. Ośmdziesiąt lat mi dzisia: aza czerstwe są zmysły moje ku rozeznaniu słodkiego abo gorzkiego? Abo ucieszyć może sługę twego jedło i picie? Abo słuchać mogę ja, sługa twój, dalej głosów śpiewaków i śpiewaczek? Przeczże sługa twój ma być ciężek panu memu, królowi? **36**. Pojadę trochę, sługa twój, od Jordanu z tobą: nie potrzebuję tej odmiany; **37**. ale proszę, niech się wrócę, sługa twój, i umrę w mieście moim a pogrzebion będę wedla grobu ojca mego i matki mojej. Lecz jest sługa twój, Chamaam, ten niech jedzie ż tobą, panie mój, królu, a uczyń mu, cokolwiek ci się zda dobrego. **38**. I rzekł mu król: Niechże ze mną jedzie Chamaam, a ja mu uczynię, cokolwiek się tobie podoba, i wszytko, czego żądać będziesz ode mnie, uprosisz. **39**. A gdy się wszytek lud i król przez Jordan przeprawił, pocałował król Berzellaj i błogosławił mu, a on się wrócił do miejsca swego. **40**. Przyciągnął tedy król do Galgala i Chamaam z nim, a wszytek lud Judzki przeprowadzał króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego. **41**. A tak wszyscy mężowie Izraelscy,

zbieżawszy się do króla, rzekli mu: Czemu cię ukradli bracia naszy, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim. **42**. I odpowiedział wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iż mnie jest król bliższy, czemu się o to gniewasz? Azaśmy co zjedli z króla abo nam dary dano? **43**. I odpowiedział mąż Izrael do mężów Juda, i rzekł: Dziesiącią części więtszym ja jest u króla i więcej do mnie Dawid należy niż do ciebie: czemuś mi krzywdę uczynił i nie dano mi znać pierwszemu, abym odprowadził króla mego? Ale ostrzej odpowiadali mężowie Juda mężom Izrael.

Rozdział 20

1. Trafiło się też, że tam był mąż Belial, imieniem Seba, syn Bochry, mąż Jeminczyk, i zatrąbił w trąbę i rzekł: Nie mamy my działu w Dawidzie ani dziedzictwa w synu Isaj! Wróć się, Izraelu, do przybytków twoich! **2**. I odstąpił wszytek Izrael od Dawida, a przystał do Seba, syna Bochry. Lecz mężowie Juda zostali przy królu swoim od Jordanu aż do Jeruzalem. **3**. A gdy przyszedł król do domu swego w Jeruzalem, wziął dziesięć niewiast nałożnic, które był zostawił dla strażej domu, i dał je do zamknienia, dodając im żywności; i nie wchodził do nich, ale były zamknione aż do dnia śmierci ich, żyjąc w wdowim stanie. **4**. I rzekł król do Amazy: Zwołaj mi wszytkie męże Juda na trzeci dzień i ty bądź obecny. **5**. I poszedł Amaza, aby zwołał Judę i bawił się nad postanowienie, które mu był król postanowił. **6**. I rzekł Dawid do Abisaj: Teraz nas barziej utrapi Seba, syn Bochry, niż Absalom; a tak weźmi sługi pana i rzekł: twego, a ścigaj go, by snadź nie nalazł miast obronnych a uszedł nam. **7**. Wyszli tedy z nim mężowie Joab, Cerety też i Felety, i wszyscy duży wyszli z Jeruzalem, aby gonili Sebę, syna Bochry. **8**. A gdy oni byli u kamienia wielkiego, który jest w Gabaon, Amaza idąc zabieżał im. A Joab miał na sobie ciasną szatę według miary kształtu swego, a na nię przypasał miecz, który wisiał aż do lędźwi w poszwach, który sprawiony małym ruszeniem mógł być dobyty i uderzyć. **9**. Rzekł tedy Joab do Amazy: Witaj, bracie mój! Ujął prawą ręką podgardłek Amazy, jakoby go całując. **10**. Lecz Amaza nie obaczył miecza, który miał Joab, który go w bok uderzył i wylał trzewa jego na ziemię ani wtórej rany przydał, i umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, gonili Sebę, syna Bochry. **11**. W tym niektórzy mężowie z towarzyszów Joabowych, stanąwszy nad ciałem Amazy, rzekli: Oto który chciał być miasto Joaba towarzyszem Dawidowym. **12**. Lecz Amaza pokrwawiony leżał na śrzód drogi. Ujźrzał to któryś mąż, że się zastanawiał wszytek lud, aby go oglądał, i zniósł Amazę z drogi na pole, i nakrył go odzienim, aby się nie zastanawiali mijający dla niego. **13**. A skoro go zjęto z drogi, mijał każdy mąż idąc za Joabem na pogonią Seby, syna Bochry. **14**. Lecz on przeszedł był przez wszytkie pokolenia Izrael do Abele i Betmaacha i wszyscy mężowie przebrani zbiegli się do niego. **15**. Przyszli tedy i dobywali go w Abeli i w Betmaacha, i obtoczyli szańcami miasto, i oblężone jest miasto, a wszytek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury. **16**. I zawołała niewiasta mądra z miasta: Słuchajcie, słuchajcie, rzeczcie Joabowi: Przystąp się sam, a rozmówię się z tobą! **17**. Który, gdy przystąpił do niej, rzekła mu: Tyś jest Joab? A on odpowiedział: Ja. Do którego tak rzekła: Posłuchaj słów służebnice twojej! Odpowiedział: Słucham.

18. I zaś ona: Mawiano więc, pry, w starej przypowieści: Którzy się pytają, niech się pytają w Abeli, i tak dokonywali. **19**. Azam ja nie jest, która opowiadam prawdę w Izraelu, a ty usiłujesz wywrócić miasto i zburzyć matkę w Izraelu? Czemu obalasz dziedzictwo PANSKIE? **20**. Odpowiedział Joab: Nie daj, nie daj mi tego, Boże, nie obalam ani burzę. **21**. Nie tak się rzecz ma: ale człowiek z góry Efraim, Seba, syn Bochry przezwiskiem, podniósł rękę swoję na króla Dawida. Wydajcie onego samego, a odciągniem od miasta. I rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę jego zrzucę do ciebie z muru. **22**. A tak przyszła do wszytkiego ludu i mądrze do nich mówiła. Którzy uciętą głowę Seby, syna Bochry, zrzucili do Joaba. A on zatrąbił w trąbę i odciągnęli od miasta, każdy do namiotu swego. A Joab wrócił się do Jeruzalem do króla. **23**. Był tedy Joab nade wszytkim wojskiem Izraelskim, a Banajas, syn Jojady, nad Ceretczyki i Feletczyki. **24**. Aduram lepak nad pobory, a Jozafat, syn Ahilud, kanclerzem. **25**. A Siwa pisarzem. Sadok zasię i Abiatar, kapłani. **26**. A Ira Jairytczyk był kapłanem Dawidowym.

Rozdział 21

1. Stał się też głód za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie i radził się Dawid wyroku PANSKIEGO. I rzekł JAHWE: Dla Saula i dla domu jego krwawego, iż pobił Gabaonczyki. **2**. Tedy zawoławszy król Gabaonczyków, rzekł do nich. (A Gabaonczycy nie bylić z synów Izraelowych, ale byli ostatki Amorejczyków: bo im przysięgli byli synowie Izraelowi, a Saul chciał je wybić z zapalczywości, jakoby dla ludu Izraelskiego i Judzkiego). **3**. Rzekł tedy Dawid do Gabaonczyków: Co wam uczynię? A które będzie wasze oczyścienie, żebyście błogosławili dziedzictwu PANSKIEMU? **4**. I rzekli mu Gabaonczykowie: Nie mamy sporu o srebro i złoto, ale przeciw Saulowi i przeciw domowi jego; ani chcemy, żeby był zabit człowiek z Izraela. Do których król rzekł: Cóż tedy chcecie, żebych wam uczynił? **5**. Którzy odpowiedzieli królowi: Męża, który nas starł i stłumił niesprawiedliwie, tak wygładzić mamy, żeby ani jeden nie został z rodu jego we wszech granicach Izraelskich. **6**. Niech nam dadzą siedmi mężów z synów jego, że je ukrzyżujemy JAHWE w Gabaa Saula, niegdy wybranego PANSKIEGO. I rzekł król: Ja wydam. **7**. I sfolgował król Mifibosetowi, synowi Jonaty, syna Saulowego, dla przysięgi PANSKIEJ, która była między Dawidem a między Jonatą, synem Saulowym. **8**. A tak wziął król dwu synów Resfy, córki Aje, które urodziła Saulowi, Armoni i Mifiboseta, i piąci synów Michol, córki Saulowej, które była urodziła Hadrielowi, synowi Bersellaj, który był z Molata, **9**. i dał je w ręce Gabaonczyków, którzy je ukrzyżowali na górze przed JAHWE. I legli ci siedm pospołu zamordowani w pierwsze dni żniwa, gdy się poczynało żniwo jęczmienia. **10**. Lecz Resfa, córka Aja, wziąwszy włosiennicę, rozpostarła ją pod się na skale od początku żniwa, ażby na nie kropiła woda z nieba, i nie dopuściła ich ptakom drapać we dnie ani zwierzom w nocy. **11**. I powiedziano Dawidowi, co czyniła Resfa, córka Aja, nałożnica Saulowa. **12**. I szedł Dawid i wziął kości Saulowe i kości Jonaty, syna jego, od mężów Jabes Galaad, którzy je byli ukradli z ulice Betsan, gdzie je byli zawiesili Filistynowie, gdy zabili Saula na Gelboe, **13**. i wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonaty, syna jego, a zebrawszy kości onych, którzy byli ukrzyżowani, **14**. pogrzebli

je z kościami Saula i Jonaty, syna jego, w ziemi Beniamin, w boku, w grobie Cis, ojca jego. I uczynili wszytko, co król rozkazał, i zlutował się znowu potym Bóg nad ziemią. **15**. I była zasię wojna Filistynów przeciw Izraelowi, i jachał Dawid i słudzy jego z nim i bili się z Filistyny. A gdy ustawał Dawid, **16**. Jezbibenob, który był z rodu Arafa, którego oszczepu żelazo trzy sta łutów ważyło a był nowym mieczem przepasany, usiłował zabić Dawida. **17**. Ale go ratował Abisaj, syn Sarwijej, i raniwszy Filistyna, zabił. Przysięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: Już z nami nie wyjedziesz na wojnę, abyś nie zgasił świece Izrael. **18**. Wtóra też wojna była w Gobie z Filistyny: tedy zabił Sobochaj z Husaty Safa z rodu Arafa z rodzaju Obrzymów. **19**. Trzecia też wojna była w Gobie z Filistyny, na której zabił Bogdan, syn Lasu, haftarczyk Betlejemitczyk, Goliata Getejczyka, którego oszczepu drzewo było jako nawój tkacki. **20**. Czwarta wojna była w Get, na której był mąż wysoki, który miał po sześci palców u rąk i u nóg, to jest dwadzieścia i cztery, a był z rodu Arafa. **21**. I bluźnił Izraela, a zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego. **22**. Ci czterzej urodzili się z Arafa w Get i upadli od ręki Dawidowej i sług jego.

Rozdział 22

1. Dawid zaś mówił JAHWE słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybawił JAHWE z ręki wszytkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. **2**. I rzekł: JAHWE skała moja i siła moja, i zbawiciel mój, **3**. Bóg mocny mój, będę w nim ufał! Tarcz moja i róg zbawienia mego, wywyższacz mój i ucieczka moja, zbawiciel mój: od nieprawości wybawisz mię. **4**. Chwalebnego będę wzywał JAHWE, a od nieprzyjaciół moich wybawion będę! **5**. Bo ogarnęły mię skruszenia śmierci, potoki Belial przestraszyły mię. **6**. Powrozy piekielne obtoczyły mię, uprzedziły mię sidła śmierci. **7**. W utrapieniu moim będę wzywał JAHWE i zawołam do Boga mego, a wysłucha z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyjdzie do uszu jego. **8**. Wzruszyła się i zadrżała ziemia, fundamenty gór zatrzęsły się i rozbiły, iż się rozgniewał na nie. **9**. Wystąpił dym z nozdrzy jego a ogień z ust jego pożrze, węgle się rozpaliło od niego. **10**. Nakłonił niebios i zstąpił, a mgła pod nogami jego. **11**. I wsiadł na Cherubimy, i latał, i puścił się na skrzydłach wiatrowych. **12**. Położył ciemność około siebie tajnikiem, cedząc wody z obłoków niebieskich. **13**. Od blasku przed oczyma jego rozpaliło się węgle ogniste. **14**. Zagrzmi JAHWE z nieba a Nawyższy swój głos wypuści. **15**. Wypuścił strzały i rozproszył je, błyskawice, i poraził je. **16**. I okazały się wylania morskie, i odkryły się fundamenty świata od fukania PANSKIEGO, od tchnienia ducha zapalczywości jego. **17**. Spuścił z wysokości a uchwycił mię i wyrwał mię z wód wielkich. **18**. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego barzo potężnego i od tych, którzy mię w nienawiści mieli, bo byli mocniejszy nad mię. **19**. Uprzedził mię w dzień utrapienia mego i stał się JAHWE twierdzą moją. **20**. I wywiódł mię na przestrzeństwo, wybawił mię, żem się mu upodobał. **21**. Odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich odda mi. **22**. Bom strzegł dróg PANSKICH i nie czyniłem niezbożnie od Boga mego. **23**. Wszytkie bowiem sądy jego przed oblicznością moją a przykazania jego nie odrzuciłem

od siebie. **24**. I będę doskonałym z nim, i będę się strzegł nieprawości mojej. **25**. I odda mi JAHWE według sprawiedliwości mojej i według czystości rąk moich przed obliczności oczu swych. **26**. Z świętym święty będziesz, a z mocnym doskonały. **27**. Z wybranym wybrany będziesz, a z przewrotnym przewrotny się staniesz. **28**. I lud ubogi zbawisz, a oczyma twymi wysokie poniżysz. **29**. Boś ty świeca moja, JAHWE, i ty, JAHWE, oświecisz ciemności moje. **30**. Bo przez cię pobieżę przepasany, w Bogu moim przeskoczę mur. **31**. Bóg! Niezmazana droga jego, słowa Pańskie ogniem doświadczone, tarczą jest wszytkich w nim ufających. **32**. Któż jest Bogiem oprócz JAHWE a kto mocnym oprócz Boga naszego? **33**. Bóg, który mię opasał mocą i wyrównał doskonałą drogę moję. **34**. Zrównywając nogi moje z jeleńmi a na wyżynach moich stanowiąc mię. **35**. Ucząc ręce moje do boju i składając jako łuk miedziany ramiona moje. **36**. Dałeś mi tarcz zbawienia twego, a cichość twoja rozmnożyła mię. **37**. Rozszerzysz kroki moje pode mną i nie osłabieją kostki moje. **38**. Będę gonił nieprzyjacioły moje i skruszę a nie wrócę się, aż je wytracę. **39**. Wyniszczę je i połamię, że nie powstaną, upadną pod nogami moimi. **40**. Przepasałeś mię mocą ku bitwie, nachyliłeś sprzeciwiające mi się pod mię. **41**. Nieprzyjacioły moje obróciłeś mi tyłem, nienawidzących mię, i wygubię je. **42**. Będą wołali, a nie będzie, kto by wybawił, do JAHWE, a nie wysłucha ich. **43**. Wygładzę je jako proch ziemie, jako błoto na ulicach zetrę je i pokruszę. **44**. Wybawisz mię od sprzeciwności ludu mego, strzec mię będziesz na głowę narodów: lud, którego nie znam, służyć mi będzie. **45**. Synowie obcy sprzeciwiają mi się: słuchaniem ucha będą mi posłuszni. **46**. Synowie obcy spłynęli i skurczą się w uciskach swoich. **47**. Żywie JAHWE i błogosławiony Bóg mój, i będzie podwyższon Bóg mocny zbawienia mego! **48**. Boże, który mi dajesz pomsty i obalasz narody pod mię. **49**. Który mię wywodzisz od nieprzyjaciół moich i od sprzeciwiających mi się podwyższasz mię, od męża niesprawiedliwego wybawisz mię. **50**. Przetoż będę, JAHWE, wyznawał między narody a imieniowi twemu będę śpiewał. **51**. Wielmożący wybawienia króla swego i czyniący miłosierdzie pomazańcowi swemu Dawidowi i nasieniu jego na wieki.

Rozdział 23

1. I te są słowa Dawidowe ostateczne: Rzekł Dawid, syn Isaj, rzekł mąż, któremu postanowiono o pomazańcu Boga Jakob, osobliwy śpiewak Izraelski: **2**. Duch PANSKI mówił przez mię, a mowa jego przez język mój. **3**. Rzekł Bóg Izraelski ku mnie, mówił Mocny Izraelski! Panujący nad ludźmi, sprawiedliwy panujący w bojaźni Bożej, **4**. jako światłość zorze, gdy słońce wschodzi, rano bez obłoków świeci, a jako dżdżem wypuszcza się trawa z ziemie. **5**. Ani tak wielki jest dom mój u Boga, żeby przymierze wieczne ze mną uczynił, utwierdzone we wszem i obwarowane. Wszytko bowiem zbawienie moje i wszystka wola i nie masz niczego z niej, co by nie rosło. **6**. A przestępcy jako ciernie wyrwani będą wszyscy, którego nie biorą rękoma. **7**. A jeśli się go kto będzie chciał dotknąć, przyzbroi się żelazem i drewnem oszczepistym i ogniem zapalone zgorają aż do szczętu. **8**. Te imiona mocarzy Dawidowych.

Siedzący na stolicy, namędrszy przedniejszy między trzema, on jest jako nasubtelniejszy robaczek w drzewie, który ośm set poraził jednym natarciem. **9**. Po nim Eleazar, syn stryja jego, Ahohitczyk, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem, gdy urągali Filistynom i zebrali się tam byli ku bitwie. **10**. A gdy wyciągnęli mężowie Izraelscy, ten stał i bił Filistyny, aż ustała ręka jego i zdrętwiała z mieczem. I uczynił JAHWE zbawienie wielkie dnia onego, i lud, który był uciekł, wrócił się zbierać korzyści pobitych. **11**. A po tym Semma, syn Age z Arary. I zebrali się Filistynowie na stanowisku, było bowiem tam pole pełne szocewice; a gdy lud uciekał przed Filistyny, **12**. stanął on na śrzód pola i obronił go, i pobił Filistyny, i uczynił JAHWE zbawienie wielkie. **13**. A przedtym też wyszli byli trzej, którzy byli przedniejszy między trzydzieścią, i przyszli czasu żniwa do Dawida do jaskinie Odollam, a obóz Filistyński leżał w Dolinie Obrzymów. **14**. A Dawid był w zamku, lecz stanowisko Filistynów na ten czas było w Betlejem. **15**. Pragnął tedy Dawid i rzekł: Oby mi się kto dał napić wody z studnie, która jest w Betlejem u bramy? **16**. A tak wdarli się trzej mocarze w obóz Filistyński i naczerpali wody ze studnie Betlejem, która była u bramy, i przynieśli do Dawida, lecz on nie chciał pić, ale ją ofiarował JAHWE, **17**. mówiąc: Niech mi będzie JAHWE miłościw, żebych tego nie uczynił! A więc krew tych ludzi, którzy chodzili, i dusz niebezpieczeństwo mam pić? Nie chciał tedy pić. To uczynili trzej namocniejszy. **18**. Abisaj, też brat Joabów, syn Sarwijej, był przedniejszym ze trzech: ten jest, który podniósł oszczep swój na trzy sta, które pobił, zawołany między trzema **19**. i zacniejszy między trzema; i był ich książęciem, lecz trzech pierwszych nie doszedł. **20**. I Banajas, syn Jojady, męża barzo mocnego wielkich spraw z Kabseel. Ten zabił dwu lwów Moabskich i ten szedł, i zabił lwa w pośrzodku studnie we dni śnieżne. **21**. Ten też zabił męża Egipcjanina, męża godnego podziwienia, oszczep w ręce mającego. A tak szedszy do niego z laską, mocą wydarł oszczep z ręki Egipcjanina i zabił ji oszczepem jego: **22**. to uczynił Banajas syn Jojadów. **23**. I ten zawołany między trzema dużymi, którzy byli między trzydzieścią sławniejszymi: wszakże do trzech nie doszedł. I uczynił go sobie Dawid od ucha sekretarzem. **24**. Azael, brat Joabów, między trzydzieścią, Elehanan, syn stryja jego z Betlejem, **25**. Semma z Harody, Elika z Harody, **26**. Heles z Falty, Hira, syn Akkes z Tekua, **27**. Abiezer z Anatot, Mobonnaj z Husat, **28**. Selmon Ahohitczyk, Maharaj Netofatczyk, **29**. Helet, syn Baanów i sam Netofatczyk, Itaj, syn Ribaj z Gabaat synów Beniamin, **30**. Banaa Faratonczyk, Heddaj z Potoku Gaas; **31**. Abialbon Arbatczyk, Azmauet z Beromi, **32**. Eliaba z Salaboni, synowie Jassen, Jonatan, **33**. Semma z Orory, Ajam, syn Sararów, Aroritczyk, **34**. Elifelet, syn Aasbaj, syna Machati, Eliam, syn Achitofelów, Gelonitczyk, **35**. Hesraj z Karmelu, Faraj z Arbi, **36**. Igaal, syn Natanów, z Soba, Bonni z Gadi, **37**. Selek z Ammoni, Naharai Berotczyk, giermek Joaba, syna Sarwijej, **38**. Ira Jetriczyk, Garebi, on Jetriczyk, **39**. Urias Hetejczyk. Wszytkich trzydzieści i siedm.

Rozdział 24

1. I przydała zapalczywość Pańska gniewać się na Izraela, i pobudził Dawida na nie, mówiącego: Idź, policz Izraela i Judę. **2**. I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przebież wszytkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Bersabei a policzcie lud, abych wiedział poczet jego. **3**. I rzekł Joab królowi: Niech przymnoży JAHWE Bóg twój do ludu twego jako wielki teraz jest i zaś tyle sto kroć niech przyda przed obliczności pana mego, króla: ale czego chce pan mój, król, w takowej rzeczy? **4**. Lecz przemogła mowa królewska i słowa Joabowe, i hetmanów wojska: i wyszedł Joab i hetmani żołnierzów od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski. **5**. I przeprawiwszy się przez Jordan, przyszli do Aroer po prawej stronie miasta, które jest w dolinie Gad, **6**. i przez Jazer przeszli do Galaad i do ziemie niższej Hodsy, i przyszli do lasów Dan. A krążąc podle Sydonu **7**. przeszli blisko murów Tyru i wszytkę ziemie Hetejczyka i Chananejczyka i przyszli ku południu Judy do Bersabee: **8**. a przejźrzawszy wszytkę ziemię, przybyli po dziewiąci miesiącach i dwudziestu dni do Jeruzalem. **9**. I dał Joab liczbę spisku ludu królowi, i nalazło się z Izraela ośm set tysięcy mężów mocnych, miecza dobywających, a z Judy pięć set tysięcy waleczników. **10**. I uderzyło serce Dawidowe jego po zliczeniu ludu, i rzekł Dawid do JAHWE: Zgrzeszyłem barzo w tym uczynku, ale proszę, JAHWE, abyś przeniósł nieprawość sługi twego, bom ci nazbyt głupie uczynił. **11**. Wstał tedy Dawid rano, a mowa PANSKA zstała się do Gad, proroka i widzącego Dawidowego, mówiąc: **12**. Idź a mów do Dawida: To mówi JAHWE: Ze trzech ci daję obierać, obierz jedno z tych, które będziesz chciał, abym ci uczynił. **13**. I przyszedszy Gad do Dawida, powiedział mu, rzekąc: Abo przez siedm lat przyjdzie na cię głód w ziemi twojej, abo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą, abo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej. A tak rozmyśl się teraz a obacz, co za mowę mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. **14**. I rzekł Dawid do Gada: Jestem ściśnion barzo, aleć lepiej, że wpadnę w ręce PANSKIE (wielkie bowiem są miłosierdzia jego) niżli w ręce ludzi. **15**. I przepuścił JAHWE mór na Izraela, od zarania aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Bersabee siedmdziesiąt tysięcy mężów. **16**. A gdy wyciągnął rękę swą Anjoł PANSKI nad Jeruzalem, aby je wytracił, zlitował się JAHWE nad utrapieniem i rzekł Anjołowi lud bijącemu: Dosyć, teraz zawściągni rękę twoję; a Anjoł PANSKI był podle gumna Areuna Jebuzejczyka. **17**. I rzekł Dawid do JAHWE, gdy ujźrzał Anjoła bijącego lud: Jam ci jest, który zgrzeszył, jam ci źle uczynił! Ci, którzy są owce, co uczynili? Niech się obróci, proszę, ręka twoja na mię i na dom ojca mego! **18**. I przyszedł Gad dnia onego do Dawida, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz JAHWE na bojowisku Areuna Jebuzejczyka. **19**. I szedł Dawid według mowy Gad, którą mu był JAHWE przykazał, **20**. A patrząc Areuna obaczył, że król i słudzy jego idą do niego. **21**. I wyszedszy pokłonił się królowi twarzą do ziemie, i rzekł: Co za przyczyna jest, że przyszedł król, pan mój, do sługi swego? Któremu rzekł Dawid: Abych kupił u ciebie bojowisko i zbudował ołtarz JAHWE, i przestało zabijanie, które się szerzy między ludem. **22**. I rzekł Areuna do Dawida: Niech weźmie i ofiaruje król, pan mój, jako się mu podoba: masz woły na całopalenie i wóz, i jarzma wołów na drwa. **23**. Wszytko dał Areuna, król, królowi. I rzekł Areuna do króla: JAHWE, Bóg twój, niechaj

przyjmie ślub twój! **24**. Któremu odpowiedając król, rzekł: Nie jako ty chcesz, ale kupię u ciebie za pieniądze, a nie ofiaruję JAHWE Bogu memu całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid bojowisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. **25**. I zbudował tam Dawid ołtarz JAHWE i ofiarował całopalenie i zapokojne JAHWE. I zlitował się JAHWE nad ziemią i zahamowana jest plaga od Izraela.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.